Nr. 355 Łódź, Piątek 29 grudnia 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 120 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Strzeżcie się! On już jest pośród was, już zachodzi, już działa, podpatruje, gentleman, tak piękny, jak niebezpieczny, którego ujrzycie na ekranie w jednym z pierwszorzędnych kino-teatrów Łodzi. 574

CLOU ŁODZI! 31-go grudnia r. b.

W salach kino-teatru „Luna"

Wielki Sylwestrowy BAL MASKOWY

Niewidziane dotychczas w Łodzi atrakcje i niespodzianki!

Co godzina inna niespodzianka!

Kinematograf Komiczny — bezustanny śmiech.

Filmowe zdjęcia wszystkich uczestników.

Oryginalne dekoracje! 2 orkiestry! Bufety na wszystkich piętrach.

Kuchnia parterowego lokalu restauracji „Tivoli" otwarta przez całą noc.

Bufety obficie zaopatrzone w potrawy zimne, gorące i słodkie.

Zamówienia na stoliki na piętrze i na parterze przyjmuje codziennie Zarząd restaur. „Tivoli".

Ilość biletów ściśle ograniczona!

Bilety wcześniej do nabycia codziennie w kasie kino-teatru „Luna" od godz. 5-ej po poł. do godz. 10-ej wieczór.

Ateliér Artistique de Chapeaux poleca Wieczorowe i wizytowe Kapelusze. Dzielna 3, fr., II piętro. 537—2

Dr. D. Fried Choroby wewnętrzne i dzieci przeprowadził się na **ul. Sienkiewicza 37** godz. przyjęć od 4—6. 856-2

Czytajcie „Kurjer Wieczorny"

Praworządność i konsekwencja.

W swej głośnej odezwie po objęciu rządów generał Sikorski zestawił moment obecny z momentem inwazji bolszewickiej i określił swe zadanie jako żołnierza, powołanego na posterunek dla obrony kraju. Wyraźnie też wskazywał niebezpieczeństwo, zagrażające państwu od machinacji prawicowych, których objawem były zaburzenia uliczne w dniu 11. grudnia a w kilka dni później zamordowanie pierwszego prezydenta niepodległej Polski.

Po takiej odezwie opinja ma prawo oczekiwać, że nowy rząd zdoła dotrzeć do źródła machinacji, że silna ręką wyrwie je z korzeniem, że nie tylko odda winnych w ręce sprawiedliwości, lecz wyciągnie na światło dzienne niecną robotę ukrytych sprawców moralnych i kierowników. Tego domaga się zarówno godność i bezpieczeństwo państwa, jak i elementarne poczucie praworządności, któremu urąga uprzywilejowana bezkarność kół prawicowych.

Prasa Chjeny bardzo prędko ochłonęła z konsternacji i obecnie na wszystkie sposoby dowodzi, że właściwie nic szczególnego nie zaszło, że jedyną karygodną stroną zaburzeń z dnia 11 grudnia jest wystąpienie socjalistów z brauningami, że „nawet policja" nie widziała nic zdrożnego w „samorzutnych manifestacjach" obrażonego uczucia narodowego i t. d. A co do zamordowania śp. Narutowicza, to skąd wiadomo, że ma ono wogóle związek z polityką i w jakikolwiek sposób obciąża Cjenę. Może tu chodzi o jakąś sprawę prywatną, o jakąś zemstę osobistą, której motywy nic nie mają wspólnego z uliczną wersją. A może morderczy zamach był dziełem lewicy, ukartowanem i spełnionem jedynie po to, oby oskarżyć „stronnictwa narodowe" i rzucić plamę na ich miłość chrześcijańską. Zapewne wkrótce doczekamy się w jednym z dzienników Chjeny rewelacji, że mniemane morderstwo było naprawdę samobójstwem, że śp. Narutowicz nie mógł znieść wyrzutów sumienia, oraz oburzenia opinji narodowej i sam się zastrzelił...

W obozie Chjeny panuje już widocznie przekonanie, że nic poważnego jej nie grozi, że rzecz cała się zatrze i nie wytrąci bałamuconego przez nią tłumu ze zwykłej bezmyślności. To też jej dzienniki uprawiają już taktykę bagatelizowania całej tej sprawy i robią to w tonie, który wygląda na jawne drwiny z Rzeczypospolitej polskiej, z jej rządu i praworządności.

Po chwilowej konsternacji prasa Chjeny przechodzi do ofenzywy. Wyraża się to nietylko w ponownem wysunięciu walki przeciw żywiołom obcoplemiennym jako naczelnego zadania lecz także w pretensjach do naczelnika rządu generała Sikorskiego za jego odezwę i początkowe zarządzenia.

„Wbrew obwieszczeniu minist. Darowskiego — pisze główny organ Chjeny — który zaraz po zamachu pisał o „niepoczytalnej ręce", gen. Sikorski w odezwie używał takich wyrażeń, jak gdyby się już przekonał, że zamach był dziełem spisku. Posypały się też rewizje, konfiskaty i aresztowania niestety uzasadnione, nadto zaś wprowadzono stan wyjątkowy w Warszawie i sądy doraźne. Wszystke te zarządzenia, usprawiedliwione w razie „rozgałęzienia spisku" są zbyteczne i szkodliwe, kiedy takiego spisku nie wykryto i pamiętać musimy, że niewątpliwie kompromitują nas wobec zagranicy".

Pomimo całej perfidji, zawartej w powyższym artykule, możemy się zgodzić z dziennikiem Chjeny w tem, że stan wyjątkowy oraz początkowe zarządzenia gen. Sikorskiego zapowiadały niejako poważne rezultaty, a jeżeli ich nie osiągną, to są chybione i gorzej niż zbyteczne. Nie należy występować z nadzwyczajnym aparatem, jeżeli się nie zamierza wykorzystać go należycie dla szczególnych celów.

Głosy Chjeny świadczą, iż dostrzegła ona pewną słabość i brak stanowczej decyzji w rządzie i że czerpie stąd otuchę. Niepodobna odmówić słuszności „Robotnikowi", który pisze:

„Pomyślmy na chwilę, coby się działo, gdyby prezydenta Rzeczypospolitej zamordował nie endek, lecz anarchista lub komunista.

Aresztowanoby w całym kraju tysiące ludzi. Uchwalonoby niezwłocznie najsurowsze ustawy przeciw dążeniom przewrotowym. Śledztwo prowadzonoby na ogromną skalę z uruchomieniem całego aparatu wywiadowczego, policyjnego i sądowego.

Nietylko wszyscy anarchiści i komuniści byliby współodpowiedzialni za mord, ale reakcja w mig rozszerzyłaby tę współodpowiedzialność na obóz socjalistyczny, na całą klasę robotniczą.

Mściwość reakcji nie znałaby granic. Na całą klasę robotniczą spadłyby ciosy straszliwe z mściwej ręki prawicy".

Nikt z nas oczywiście nie pragnie, aby powyższą metodę sumarycznie stosować do Chjeny. Ale władza państwowa popełni bardzo ciężki błąd, jeżeli pójdzie za łatwem, lecz obłudnem hasłem pojednania i spokoju, jeżeli w imię tegoż zaniedba swoje bezpośrednie obowiązki, którymi jest wykrycie i ukaranie prawicowych anarchistów, tudzież zabezpieczenie porządku państwowego od ich zamachów. Wszak po odezwie generała Sikorskiego, po ogłoszeniu stanu wyjątkowego kwestja stanęła tak, iż ma się rozstrzygnąć, co w dzisiejszej Polsce jest mocniejsze — konstytucja i obowiązujące prawo, czy też Chjena. Ma się rozstrzygnąć, czy prawicowy rokosz będzie musiał skapitulować przed prawem i legalną władzą państwową, czy też otrzyma patent na jawną bezkarność, na rozpasaną swawolę, święcącą powrót czasów saskich.

Chjena krząta się czemprędzej, aby dojść do porozumienia z witosowcami i z utworzeniem nowego rządu zlikwidować całą tę kompromitującą sprawę. Jeżeli tak się stanie nasza młoda państwowość otrzyma dużą dawkę trucizny, niszczącej jej siły wewnętrzne.

J. Mazurski.

Uchwały rady ministrów.

Obrady nad uzdrowieniem administracji państwowej.

WARSZAWA, 28 bm. (Pat). — Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28 bm. po załatwieniu spraw bieżących i uchwaleniu szeregu wniosków, m. in. wniosku p. ministra skarbu w sprawie organizacji głównego urzędu likwidacyjnego, który postanowiono wcielić do ministerstwa skarbu, wniosku p. min. skarbu w sprawie aprowizacji G. Śląska, wniosku p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie zmiany dotychczasowego systemu cenzury druków i czasopism, nadchodzących z zagranicy wniosku p. ministra spraw wewnętrznych o utworzeniu miasta Kamienia w pow. koneckim oraz projektu ustawy wniesionego przez p. prezesa rady ministrów w przedmiocie formy przysięgi służbowej i przyrzeczenia służbowego funkcjonarjuszy państwowej służby cywilnej, postanowiła jednogłośnie, aby aż do uchwalenia tej ostatniej ustawy przez sejm, panowie ministrowie zarządzili bezzwłocznie zaprzysiężenie urzędnik. dotychczas niezaprzysiężonych w podległych im resortach na dotychczasowych zasadach.

Pozatem rada ministrów kontynuowała obrady nad uzdrowieniem administracji państwowej. W tym względzie postanowiono powołać komisję pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów która rozpatrzy przedstawione zasady organizacji i sposobu urzędowania naczelnych władz państwowych. W celu usunięcia braków w działalności poszczególnych urzędów, zalecono panom ministrom ustanowienie, bez powiększania dotychczasowego etatu, w obrębie swoich resortów inspektorów do przeprowadzania kontroli w urzędach podległych, pod bezpośrednim nadzorem właściwych panów ministrów.

W ministerstwach zaprowadza się przedkładanie właściwym ministrom przez dyrektorów departamentu, wzgl. naczelników wydziału, perjodycznych, krótkich i treściwych sprawozdań, obejmujących dane o biegu spraw aktualnych i czynnościach służbowych z tem, że pierwsze sprawozdanie za lata ubiegłe do 1922 r. włącznie należy złożyć do dnia 1 lutego 1923 r.

W motywach powyższej uchwały podniesiono konieczność i pilność poprawy istniejących stosunków w państwie aż do przeprowadzenia zasadniczego w tej dziedzinie programu.

W związku z tragicznym zgonem prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabrjela Narutowicza postanowiono odroczyć nadawanie orderów, normalnie nadawanych w terminie noworocznym.

Na temże posiedzeniu rada ministrów wysłuchała referatu p. ministra spraw zagranicznych o aktualnych sprawach polityki zagranicznej i powzięła uchwałę w związku z konferencją brukselską.

Prace w komisjach sejmowych.

Na dzień 3 stycznia o godz. 10 rano zostało wyznaczone posiedzenie senackiej komisji regulaminowej. W dniu 8 stycznia odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej i skarbowo-budżetowej, na dzień 9 stycznia wyznaczone jest posiedzenie komisji administracyjnej. (Pat).

J. BAUDOUIN DE COURTENAY.

Na marginesie niedawnych dni.

IV. Po czynie, ratującym honor Polski i narodu polskiego.

Senatorowie i posłowie „klubów narodowych“, którzy, plując na Konstytucję i prawa Rzeczypospolitej polskiej podnieśli rokosz przeciw „wybrańcom żydów i innych wrogów Polski“, nie wytrzymali swej roli do końca i wzięli udział w uroczystości przeniesienia jego zwłok z Belwederu na Zamek Królewski. Bojkotowali prezydenta za życia, ale nie starczyło im odwagi do bojkotowania go po śmierci. Nie uznawali prezydenta żywego, uznali jednak trupa prezydenta.

W prasie natomiast prowadzi się dalej kampanję jątrzącą i przeciwpaństwową. Wodzireje „opozycji prawicowej“ przemawiają przeważnie w tym samym tonie, co dawniej, przed pomszczeniem przez Niewiadomskiego zniewagi wyrządzonej Polsce.

Publicyści obozu „narodowego“ nie przestają twierdzić, że w wyborze Narutowicza na prezydenta Rzeczypospolitej przejawiał się „duch rewolucji bolszewickiej z całem swem azjatyckiem barbarzyństwem, z całą swą żądzą czerezwyczajki, z całym swym bełkotem anarchji politycznej, z całą swą wchodnią głupotą, którą chytry żyd zamienia w narzędzie swej woli i spekulacji“!

Po dawnemu w wyborze Narutowicza widzi się „spisek masońsko-żydowski“, „spisek masońsko bolszewicki, służący za narzędzie wielkiej, bojowej organizacji wszechświatowego żydostwa“, „spisek masońsko - belwederski, przez żydostwo międzynarodowe politycznie prowadzony“.

Powtarza się bez zmęczenia frazes, że „byłoby hańbą dla Polski, gdyby mniejszości narodowe brały udział w rozstrzyganiu jej spraw państwowych“.

Stoi się na przyjętem dawniej stanowisku, jeżeli rząd gen. Sikorskiego charakteryzuje się jako rząd „dość energicznie, ale spiskowo skonstruowany“.

Jeżeli zaś udaje się niewinnych baranków i wobec „niesłychanej zbrodni“ załamuje się ręce i rozdziera szaty, to robi się to dla przyzwoitości, dla tego, że inaczej nie wypada. W duszy jednak powinno być co innego. Przecież stało się to, do czego się dążyło, czego się pragnęło. Usunięto człowieka, który shańbił Polskę, był zapowiedzią „anarchji bolszewickiej“, a przeszkodą do zaprowadzenia ładu i porządku, przy którym jedynymi „gospodarzami Polski“ byliby rdzenni polacy „prawicowi“.

Mam prawo twierdzić, że pewna ilość polaków, czujących się pokrzywdzonymi i obrażonymi przez wybór Narutowicza, dowiedziawszy się o jego zamordowaniu, zacierała ręce z radości.

Niektórzy uczniowie szkół średnich serdecznie cieszyli się i winszowali sobie tego pomyślnego wypadku.

Pewien młodzieniec, zresztą nicpoń i cynik, spotkał swoją znajomą wykrzykiem: „górą nasi! utrąciliśmy go!“

Inny znów jegomość oświadczył z głębokiem przekonaniem, że „Narutowicza trzeba było odrazu powiesić, jak tylko nie chciał się zrzec prezydentury, wbrew woli większości narodu, i to powiesić za nogi. Szkoda kuli dla takiego zdrajcy!“

Właścicielka jednej z cukierń ubolewała, że „biedaczek, poświęcił się dla nas, a teraz go będą sądzić i skażą na śmierć: lepiejby już sam się zastrzelił“. Oczywiście „biedaczkiem“ tym miał być Niewiadomski.

Niektóre osoby, „n a r o d o w o“ nastrojone, nazywały uroczyste przewiezienie zwłok zamordowanego prezydenta z Belwederu na Zamek Królewski „pochodem socjalistycznym“.

Możnaby przytaczać bez końca podobne objawy swoistej moralności nadwiślańskiej, wytworzonej przez wypadki lat ostatnich i przez gorliwą propagandę inteligencji „prawicowej“, a może też nietylko „prawicowej“.

Wobec tych groźnych objawów zdziczenia i zdeprawowania, wobec wybuchów radości i tryumfu ze strony pewnych dam z towarzystwa, studentów, nawet dzieci prawdziwą pociechą są objawy wręcz przeciwne, objawy bezpośredniego odczucia całej ohydy tego samosądu terorysty „prawicowego“. Niektóre osoby na wiadomość o morderstwie zemdlały. Pewien prosty człowiek, mój znajomy, płakał rzewnemi łzami i nawet w nocy nie mógł się uspokoić. Wielu odczuło to jako osobistą krzywdę i jako krzywdę całej Polski.

Dowodzi to, że długotrwała i uporczywa agitacja w kierunku zohydzenia władz polskich, rządu polskiego i instytucji polskich, w kierunku znieprawienia umysłów i serc, w kierunku wytrawiania poczucia prawa i sprawiedliwości zatruła nie wszystkie dusze; a to, co się teraz stało wywoła może i spotęguje oporność przeciwko tym fatalnym wpływom.

Wobec potworności tego mordu bezsensownego staram się go umotywować w najrozmaitszy sposób.

Nie we wszystkiem wystarcza świętoszkowate objaśnienie niektórych organów opinji publicznej, że w zdarzeniu tem należy widzieć „palec boży“, „rękę Opatrzności“, karzącą „zdrajcę“, który się sprzeciwił woli większości narodu.

Rozmaite przekupki i inne baby słyszały od „poważnych osób“, że podczas przysięgi Narutowicz kopnął krzyż i że znieważony Bóg obrał sobie Niewiadomskiego za swego mściciela.

Z drugiej strony, dla oddziaływania na inną publiczność, rozpuszcza się pogłoski, że Niewiadomski jest masonem i, jako taki, zamordował Narutowicza, ponieważ przysięgał on na ewangelję, a to jest krwawą obrazą masoństwa.

Niektóre osoby, nawet ze sfery tak zwanej inteligentnej, twierdzą, że Narutowicza zabili żydzi, ażeby pohańbić Polskę. Wpośród publiczności, stłoczon. przed Zamkiem dla oglądania wystawionych na widok powszechny zwłok pierwszego Prezydenta wolnej Rzeczypospolitej polskiej, pewna jejmość, zapytana o przyczynę zbiegowiska, powiedziała: „a to oglądają ciało prezydenta, którego żydzi zamordowali“.

Krok tylko do odgrzania legendy o „mordzie rytualnym“.

Zestawmy z tem „twierdzenia“, że Narutowicz był „żydem“ lub „przechrztą“, podobnie jak i Piłsudski, także „żyd“, lub conajmniej, „poplecznik żydów“.

W każdym razie Narutowicz był wielkim grzesznikiem. Pewna baba opowiadała, jakoby ksiądz polecał jej: „módlcie się wszyscy za jego duszę, a może mu Bóg przebaczy“.

Ażeby oddalić od siebie wszelkie posądzenia o współwinę, wymyślono nową wersję, której mi z całą powagą udzielali przedstawiciele świata pedagogicznego:

„Niema tu ani śladu mordu politycznego. Jestto akt zemsty czysto osobistej. Córka Niewiadomskiego była sekretarką Narutowicza i ten ją uwiódł. Ojciec zaś, mszcząc się za pohańbienie córki, zamordował uwodziciela“.

Tak się pociesza i bałamuci ludek boży w słynnej z plotkarstwa Warszawie.

KA-KA-DU Kabaret artyst. pod dyr. Wł. Lina

w rianteuflu, Zachodnia 45.

Noc Sylwestrowa

w KA-KA-DU.

Zamówienia na stoliki przyjmuje kancelarja codziennie od 4 do 6-ej po poł. i od 10 wiecz. 853

Przed procesem o zamordowanie Prezydenta Narutowicza.

Co o tem mówią w sejmie. — Aresztowania w sprawie zamachu. — Opiekę nad dziećmi ś. p. Narutowicza objął p. Skulski.

WARSZAWA, 28 grudnia. (Tel. od nasz. koresp.). — Skład sądu w procesie Niewiadomskiego, mordercy ś. p. prezydenta Narutowicza ma być następujący: przewodniczyć rozprawom będzie sędzia Laskowski, z udziałem sędziów Kozakiewicza i Krasowskiego.

Oskarżać będzie prokurator Rudnicki.

W kołach sejmowych zwracają uwagę na fakt, iż w tak ważnym ze względów państwowych procesie nie uczestniczy prezes sądu okręgowego, względnie wiceprezes.

WARSZAWA, 28 grudnia. (Tel. od naszego koresp.). — Sędzia śledczy, p. Jasiński, prowadzący śledztwo w sprawie zamachu na Zgromadzenie Narodowe z dn. 11 grudnia, zarządził aresztowanie p. Edwarda Ligockiego, powieściopisarza, jednego z wybitnych organizatorów t. zw. Związku hallerczyków.

P. Ligocki przebywa stale w Wielkopolsce; aresztowanie jego dowodzi, że sprawa przybiera coraz szersze rozmiary i śledztwo nie może już ograniczyć się do samej Warszawy; sięga ono i na prowincję, zwłaszcza do Wielkopolski, skąd ostatniemi czasy nadchodziły niepokojące wieści o uprawianych przez niektóre żywioły knowaniach antypaństwowych.

Ogół społeczeństwa wielkopolskiego nie ma, oczywiście, nic wspólnego z tymi ciemnymi zamiarami i potępia je stanowczo.

Podziemne prądy wychodzą zawsze z tego samego źródła, mają centralę w Warszawie, a w Wielkopolsce tylko filję.

Śledztwo obecne powinno doprowadzić do likwidacji całego przedsiębiorstwa, które liczy na sympatyków tylko w nielicznych, sfanatyzowanych i celowo trzymanych w ciemnocie kółkach Wielkopolski.

WARSZAWA, 28 grudnia. (Tel. od nasz. koresp.). — Rada familijna, która zajęła się interesami rodzinnemi ś. p. prezydenta Gabrjela Narutowicza, powierzyła opiekę nad nieletniemi dziećmi zamordowanego prezydenta panu Leopoldowi Skulskiemu, b. prezesowi gabinetu i ministrowi spraw wewnętrznych.

Powód cywilny, wyznaczony przez radę familijną, adwokat Paschalski, domagać się ma odszkodowania w sumie 5000 marek. Jest to najniższa suma, jaką dopuszcza prawo w tego rodzaju procesach, zaś samo wystąpienie z powództwem ma raczej znaczenie moralne i wywołane zostało obawą, że nie wszystkie momenty, towarzyszące zbrodni, będą należycie uwydatnione, gdyby doszło jedynie do formalnego rozważania sprawy.

Straszne nabożeństwo żałobne.

Odprawiono je w Kościanie na dwa dni przed zamordowaniem Prezydenta.

We czwartek, 14 bm. odbyło się w Kościanie, w województwie Poznańskiem, staraniem miejscowych nacjonalistów nabożeństwo żałobne. Jak donosi miejscowy organ endecki „Gazeta Polska“, „dzwon na wieży kościoła smutnie, jęcząco zapowiedział nabożeństwo żałobne“. W kościele był ustawiony katafalk, nabożeństwo odprawił miejscowy ksiądz uczestniczyli w niem przedstawiciele obywatelstwa. Po nabożeństwie uformował się pochód żałobny, w którym niesiono sztandary żałobne i chorągiew państwową z Orłem Białym, okrytym krepą. Do pochodu przemówiło kilku mówców. Pierwszym był ksiądz Stopczyński, dalej niejaki Soborski i „redaktor“ Konieczny, który „redaguje“ wspomnianą „Gazetę Polską“, znaną w całej Wielkopolsce z łżenia reprezentantów władzy polskiej. Ten ostatni przemawiał na temat sponiewierania Polski przez uchwałę Zgromadzenia narodowego.

Nabożeństwo było bowiem odprawione z powodu obioru ś. p. Narutowicza. Prezydentem Rzeczypospolitej!

Urządzono je w djecezji „prymasa Polski“, kardynała Dalbora! Znalazł się ksiądz, który na taką „intencję“ postanowił wyjść przed ołtarz. Znalazł się ksiądz, który wygłosił do „żałobnego pochodu“ haniebne „kazanie“. Znaleźli się uczestnicy tej „uroczystości“, przy której sponiewierano Orła Białego, okrywając go krepą z powodu wyboru Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej!

Zapytujemy władze państwowe, czy ohyda ta jest im wiadomą? Zapytujemy, czy Nuncjusz Apostolski, monsignore Łauri, jest poinformowany, do czego używa się kościoła w djecezji kardynała Dalbora? Zapytujemy czy najwyższe instytucje narodowe mogą być w Polsce łżone bezkarnie? Zapytujemy, czy wolno jest nadużywać czcią otoczonych obrządków religijnych do podobnie haniebnego małpiarstwa.

Pytanie to musi zadać sobie każdy uczciwy Polak bez różnicy zapatrywań politycznych.

Fakty te są tak straszne, że trudnoby im uwierzyć. Niestety, — prawdziwość ich stwierdza „Gazeta Warszawska“. Organ ten podał odnośne wiadomości w numerze piątkowym z dnia 21 grudnia a więc w tydzień prawie po zamordowaniu Prezydenta, a w dn. jego pogrzebu w grobach królewskich w Warszawie.

Podał je w rubryce „Życie kraju“, pod nagłówkiem „Patrjotyczne miasto“.

Cóż za ohyda!!

—o—

Znamienne uchwały piastowców.

WARSZAWA, 28 bm. (Telef. od nasz. koresp.). W urzędowym organie PSL. „Piast“ ogłoszono uchwały programowe, powzięte przez plenum klubu na ostatnich posiedzeniach przyczem we wstępie motywowanym znajduje się ustęp, brzmiący jak następuje:

Stronnictwo PSL. „Piast“ uważa za konieczne utworzenie rządu parlamentarnego, opierającego się na większości stronnictw polskich.

Poza tym ustępem, charakteryzującym stanowisko klubu piastowców w aktualnych zagadnieniach politycznych, program zawiera długą litanję rozmaitych życzeń i postulatów w dziedzinie polityki ekonomicznej. Co się tyczy polityki wewnętrznej, to piastowcy wyraźnie domagają się, aby rząd nie dopuszczał do istnienia żadnych organizacji zbrojnych w państwie poza wojskiem, zaś co się tyczy policji życzenia piastowców streszczają się w dziwnej formule, domagającej się nadania policji charakteru wojskowo-cywilnego. Co to ma znaczyć „Piast“ nie tłomaczy.

W dalszych ustępach programu poświęconych policji domagają się piastowcy surowej walki z wszelkiemi zbrodniami i wzmożenia działalności, zapobiegającej przestępstwom i zamachom politycznym.

Ogłoszenie deklaracji piastowców zostało powitane w kołach narodowo demokratycznych z wielką radością, uważane za zapowiedź utworzenia większości w sejmie, złożonej z Chjeny, P. S. L. „Piasta“ i N. P. R. Na tej nowej trójcy miałby się opierać rząd.

Prawdopodobnie jednak nadzieje Chjeny są mocno przesadzone gdyż przy wykonaniu uchwały wyżej przytoczonej w klubie P. S. L. „Piasta“ nie znajdzie się większości dla porozumienia ze stronnictwami prawicowemi.

—oo—

Sejm zbierze się w terminie.

WARSZAWA, 28 grudnia (Pat) W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie warszawskiej, o możliwości odłożenia terminu zwołania plenarnego posiedzenia sejmu na czas późniejszy, niż 10 stycznia 1923 r., przedstawiciel Pat'a zwrócił się o informacje do p. marszałka sejmu Rataja. Pan marszałek oświadczył, że postanowienie zwołania sejmu około 10 stycznia zmianie nie uległo, i że dokładne oznaczenie daty zwołania zależne jest jedynie od przygotowania przez komisje materjału dla plenum.

Posłowie nie mają mieszkań.

WARSZAWA, 28 grudnia (Telefonem od nasz. koresp.) Wicemarszałek Gdyk oraz dyrektor biura sejmowego, wice-minister Pomykalski udadzą się dzisiaj do prezesa ministrów, generała Sikorskiego w celu omówienia z nim sprawy zapewnienia mieszkań dla posłów.

Sprawa ta przedstawia się dziś fatalnie i wielu posłów dotychczas nie zdołało jeszcze znaleźć dla siebie lokalu, względnie mieści się w najokropniejszych warunkach w piwnicach i suterenach.

W każdym razie premjer będzie miał ciężki orzech do zgryzienia, bo choć handel mieszkaniami kwitnie, ale znaleźć jakieś wolne pomieszczenie w Warszawie jest sztuką nielada.

Hojny dar.

KRAKÓW, 28 grudnia. (Pat). — Senator Ludwik Zimmerling złożył ponownie na ręce wojewody krakowskiego, dr. Gałeckiego miljon marek na rzecz komitetu opieki nad młodzieżą akademicką.

Koncentracja wojsk

Wycieczka studentów polskich w Rzymie.

RZYM, 28 grudnia. (Pat). Ag. Stefani. Wczoraj wieczorem przybyła tu wycieczka studentów polaków z prof. Zielińskim na czele. Goście polscy przyjęci zostali na dworcu przez grupę kolegów, koleżanek i profesorów włoskich. — Włosi zaimprowizowali gorącą manifestację na cześć Polski, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Polska“. W odpowiedzi studenci polacy wznieśli okrzyki na cześć Włoch, króla i Mussolini'ego.

Ataki litwinów na pas neutralny.

WILNO, 28 grudnia. (AW). 18 b. m. partyzanci litewscy zaatakowali milicję ludową pasa neutralnego pod wsią Klany. Po krótkiej, zaciętej walce litwini cofnęli się.

WILNO, 28 grudnia. (AW). 18 b. m. regularne wojska litewskie opuściły wieś Jodziszki, gminy giedrojckiej, położoną w pasie neutralnym, którą dotychczas nieprawnie zajmowali.

WILNO, 28 grudnia. (AW). W dniu 20 b. m. patrol regularnych wojsk litewskich obsadził wieś Kurklinki, gminy trockiej, w pasie neutralnym. Dzięki energicznej obronie milicji, litwini opuścili wieś i ustąpili aż do linji demarkacyjnej.

Z sądów.

—o—

Szajka bandytów przed sądem.

W grudniu r. ub. w nocy na dom gospodarza wsi Moskwa, w powiecie brzezińskim, Leona Szuberta, dokonano napadu bandyckiego. Dom ten składał się z 2 mieszkań, przedzielonych korytarzem.

W jednem z nich mieszkał Szubert z rodziną, zaś w drugiem jego lokator-pachciarz Teodor Hofzes. Otóż dnia krytycznego wieczorem podczas kolacji nagle otworzyły się drzwi i do mieszkania wpadło 3 uzbrojonych ludzi.

Rozkazawszy obecnym podnieść ręce do góry, bandyci strzelili kilkakrotnie na postrach, a następnie, gdy jeden pilnował obecnych, pozostali dwaj obrewidowali wszystkich. Potem zaś, odwróciwszy napadniętych do ściany, bandyci zażądali od Szuberta, aby wydał im miljon mk., oraz broń.

Szubert wskazał miejsce, gdzie był ukryty rewolwer, zaś co do pieniędzy oświadczył, że wydał takowe na budowę domu. Działo się to wszystko w mieszkaniu Hofzesa.

Następnie jeden z bandytów wszedł do mieszkania Szuberta, gdzie, oprócz jego rodziny, znajdowali się parobcy.

Bandyci wyprowadzili całą rodzinę Szuberta do mieszkania Hofzesa, zaś w całym domu rozpoczął się rabunek.

Na dworze w międzyczasie rozległ się strzał.

Gdy wszystko było już spakowane, bandyci zaprowadzili całą rodzinę na podwórze, do piwnicy i pod groźbą śmierci nakazali nie wychodzić im do rana.

Po dwuch godzinach Szubert wydostał się z piwnicy i uwolnił swą rodzinę.

Okazało się, iż zabitym został Józef Brzeziński, który wracał z gminy, dokąd odniósł pieniądze, zebrane od włościan za podatek.

Po długich poszukiwaniach udało się policji powiatowej schwytać bandytów, a mianowicie Stanisława Kacprzaka, Szczepana Kowalczyka, Michała Kacprzaka i Józefa Przybysiaka. Wszyscy oni stanęli przed sądem okręgowym. Rozprawom przewodniczył wiceprezes B. Witkowski w asystencji sędziów Ilinicza i Arnolda. Wszyscy bez wyjątku bandyci nie przyznali się do winy.

Poszkodowany Szubert poznał dwuch z oskarżonych, zaś trzech Szubertowa. Lokator Szubertów, Hofzes, również poznał 2 bandytów. Świadek Lewin zeznał, iż jeden z oskarżonych, Przybysiak, chciał mu sprzedać rzeczy, które, według opowiadań, miały pochodzić z napadu.

Sąd, po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońców, ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali po pozbawieniu praw — Stanisław Kacprzak na bezterminowe ciężkie więzienie, Michał Kacprzak na 12 lat ciężkiego więzienia, a Kowalczyk i Przybysiak po 15 lat ciężkiego więzienia. (bip)

Komunikat.

Biuro Opieki nad Sierotami wojennemi Amerykańskiego Komitetu Rozdzielczego na b. Kongresówkę, które od października 1921 r. mieściło się w Łodzi, przenosi się w końcu b. m. do Warszawy. 576

Z okazji zaręczyn siostrzenicy mej **Reginy Sapirsteinówny** z p. **Izydorem Bloch** ofiaruję na Dom Starców (ul. Pomorska) **Mk. 10.000.**

51 **Cecylja Kapłanowa.**

Teatr i muzyka.

—o—

1007-ma Noc Sylwestrowa, czyli Dziwo Widowisko.

Pod powyższą nazwą artyści teatru miejskiego urządzają dwa przedstawienia w dniu 31 grudnia w teatrze miejskim. Na program złożą się: tryskające humorem i dowcipem jednoaktówki, pozatem w części kabaretowej ukażą się wybitni artyści, śpiewający i tańczący. Początek pierwszego widowiska o godzinie 12-tej, drugiego o godzinie 2 m. 15 w nocy. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru miejskiego.

Teatr miejski.

Dziś w piątek 29 grudnia o godzinie 8'15 teatr miejski daje dla zrzeszeń rob. i inteligencji arcydzieło J. Słowackiego „Horsztyński" z dyr. Barwińskim w roli hetmana i E. Raldsnayem w roli Szczęsnego. W sobotę z powodu przygotowań do wieczorowego premierowego przedstawienia „Morituri" („Wilki") R. Rollanda, przedstawienia dla młodzieży o godzinie wpół do 4 nie będzie. Wielki ten i nad wyraz ciekawy dramat otrzyma nową oprawę sceniczną. Reżyserję powierzono dr Brodskiemu z Warszawy.

Najbliższe koncerty O. F.

Na poranku ludowym w dniu 31 b. m. pod dyrekcją Teodora Rydera wystąpi jako solista I koncertmistrz O. F. p. M. Lewak, który odegra z tow. orkiestry popularną i melodyjną „Rapsodję Węgierską" Hausera. Orkiestra odtworzy m. i. poemat symfoniczny Mendelsohna „Grota Fingala", uwerture do op. „Tannhäuser" Wagnera, oraz fantazję z op. „Pajace" Leoncavallo.

Znakomita skrzypaczka Cecylja Hansen wystąpi raz jeden na koncercie abonamentowym w dniu 1-szym stycznia. Pani Hansen odtworzy z tow. orkiestry imponujący koncert Brahmsa.

Dyr. W. Berdiajew odtworzy IV symfonję Czajkowskiego.

T. M. M.

Tow. miłośn. muzyki przygotowuje na dzień 7 stycznia koncert „Dzieci dla dzieci". Z powodu prób dwóch symfonji dziecinnych, koncert dzisiejszy nie odbędzie się.

Ze sportu.

—o—

„Cracovia" w Paryżu.

Paryski „L'Intransigeant" zamieścił dnia 7 z. m. artykuł p. t. „Le Footbal en Pologne", w którym podkreśla piękne zalety drużyn polskich, a zwłaszcza znakomitej „Cracovii" i mistrzowskiej „Pogoni" i domaga się urządzenia wielkiego meczu polsko-francuskiego. Życzeniu temu stało się zadość. Na zaproszenie klubu „Red Star" (mistrz Francji), który organizuje dnia 31 grudnia i 1-go stycznia szereg uroczystości jubileuszowych, zjeżdża do Paryża „Cracovia" i zmierzy się, prócz wymienionego klubu jeszcze z wyborną drużyną paryskiego „Racing Clubu".

Cracovia" wystąpi w Paryżu w następującym składzie: Przeworski (bramka): Gintel, Fryc (obrona); Styczeń, Cikowski, Synowiec (pomoc); Mielech, Reyman III, Kałuża, Kogut, Sperling (atak). Zapasowi: Chruściński, Zimowski Pychowski.

Kupujcie Pożyczkę Złotą.

Katastrofa kolejowa.

Zderzenie dwu pociągów osobowych.

Onegdaj dnia 27 b. m. o godzinie 3'55 w nocy na stacji Lidzbork, na Pomorzu, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi pasażerskie, zdążające w przeciwnych kierunkach. Pociąg Nr 914, idący od Działdowa najechał na pociąg Nr 915 idący w kierunku Gdańska w momencie gdy ten ostatni wjeżdżał na stację Lidzbork.

W rezultacie dwa wagony pociągu Nr 914 uległy rozbiciu, zaś z pociągu drugiego rozbił się jeden wagon. Oba parowozy zostały poważnie uszkodzone.

Ministerjum kolei nie otrzymało jeszcze dzisiaj bliższych wiadomości z dyrekcji gdańskiej, na terenie której nastąpiło zderzenie.

Ofiarą katastrofy padły podobno trzy osoby, które miały doznać poważniejszych uszkodzeń.

Na pomnik Prez. Narutowicza.

(Ofiary, składane w redakcji „Głosu Polskiego".

—o—

Zarząd Stow. Felczerów m. Łodzi i województwa na posiedzeniu w dniu 22 b. m. postanowił wysłać telegramy kondolencyjne do marszałka sejmu i wojewody łódzkiego, oraz otworzyć listę składek na budowę pomnika pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabryela Narutowicza. Doraźne zebrano mrk. 82,500

* * *

Dyrektor I. Zand z żoną 25,000
Firma B-cia Wójcicccy 10,000

Gwiazdka nowoczesnego Robinzona.

Ernest Davis, który postanowił porzucić cywilizowane społeczeństwo i zamieszkał na małej wysepce Oceanu Spokojnego, w następujący sposób opisuje święta Bożego Narodzenia.

Wysepka moja jest wąskim pasem lądu, na którym wraz z kilkoma tubylcami mieszkam już od ośmiu lat. Nie mam tu przyjaciół, z którymi mógłbym spędzić święta, ale pocieszam się memi książkami, strzelbą, no i fajką. Obfitość ryb morskich i dzikich ptaków zabezpiecza mnie od niedostatku, a orzechy kokosowe dają smaczny i pożywny napój.

Gdy następuje wieczór wigilijny zasiadam wraz z garstką tubylców do obfitej kolacji, wspominam bliskich, których zapewne już nie ujrzę i patrzę z zachwytem w szafirowe zasłane gwiazdami niebiosa, skąd konstelacja Krzyża spogląda na mój samotny stół biesiadny.

Zapasy moje, przywiezione z ojczyzny, są na wyczerpaniu. Gdy zbrakło mi zapałek, nauczyłem się niecić ogień przy pomocy tarcia dwuch drewek. Dziś wiodę tu już znakomicie.

Jedyny kapłan i czarodziej tubylców powziął dla mnie z tego powodu duży szacunek.

W zeszłym roku widziałem podczas świąt nawet ducha, co jeszcze bardziej utwierdza czarodzieja w mniemaniu, że jestem potężnym wróżbitą. Coprawda duchem tym okazały się dwa duże lądowe raki, które dostały się pomiędzy moje papiery i tam szeleściły niemi — ale to nie przeszkadza, że stałem się bohaterem.

Wten sposób upływa mi czas i będzie upływał aż do dnia śmierci. A potem czemże będę się różnił od tych, którzy żyją życiem cywilizacji?

Meta nasza jest ta sama, cóż za różnica, jakiemi drogami zdążamy do niej?

Czem była właściwie manna.

Manna, którą synowie Izraela spożywali na puszczy była podobno słodka i smaczna. Czemże właściwie była owa manna? W dzisiejszych czasach manną nazywamy sok dębów i tamarysków, który na powietrzu twardnieje.

Biblijna manna oczywiście nie mogła być sokiem drzew, których na pustyni niema. Był to produkt bardzo rozpowszechnionej karłowatej rośliny Lecanora esculenta, która zawiera duży procent krochmalu. Pomieszana z mąką roślina ta daje smaczną potrawę. Roślina ta nie posiada głębokich korzeni i przy silniejszym wietrze całemi masami gromadzi się na jednem miejscu i to czasem na dużą odległość.

Nazwa jej pochodzi z dwuch hebrajskich słów: man-ha?—Co to jest? pytali bowiem Żydzi, gdy po raz pierwszy ujrzeli tę dziwną roślinę. E.

Trudny handel.

Czy trudno jest handlować w Nowym Jorku?

Pewien szewc Wolf utrzymywał, że publiczność jest bardzo podejrzliwa, zaś jego przyjaciel Cohen był wręcz przeciwnego zdania. Więc się założyli.

Cohen podjął się sprzedać w przeciągu piętnastu minut pięćdziesiąt monet półdolarowych (50 centów) po korzystnej cenie 25 centów za sztukę.

Nie zabrakło kupujących, lecz zaczęli oni szczegółowo badać te pieniądze, czy nie są czasami fałszywe, tak, że upłynęło pół godziny, a jednak ani jedna moneta nie została sprzedana.

W ten sposób Cohen zapłacił Wolfowi 200 dolarów przegranej, a ponadto jeszcze dwa dolary kary za to, że wywołał zbiegowisko uliczne.

W sobotę, dnia 30 b. m., o godz. 11 i pół, jako w pierwszą rocznicę śmierci

B. P.

S. Rosenblatta

odbędzie się w Synagodze przy Alei Kościuszki nabożeństwo żałobne.

569 **Rodzina.**

Drogiemu koledze Felkowi Oderbergowi, z powodu zgonu ojca b. p. **Markusa Oderberga,** szczere współczucie wyrażają

Koledzy
kl. VI szk. R. K. Ł.

531

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim" i Komitet Uzdrowiska podają do wiadomości, że w niedzielę dnia 31 grudnia 1922 r., jako w rocznicę śmierci

b. p. Mojżesza Żurkowskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze przy Placu Wolności № 10, o godz. 12 i pół po poł., na które krewnych i przyjaciół nieboszczyka niniejszym najuprzejmiej zapraszają 567

Teatr SCALA

— Dyrekcja: S. Kuperman. —

Dziś 8.45 wiecz. sobota i niedziela **Ostatnie trzy przedstawienia teatru Variete.**

20 atrakcji: Humor — Satyra — Spiew.

Bilety w kasie teatru od 11 przed poł.

Gościnne występy teatru Małego w Warszawie

Kazimierz Junosza - Stępowski

wraz z całym zespołem

BANCO

Komedja w 3 aktach, tłumaczenie Perzyńskiego.

Kiedy? W tych dniach! Bilety w kasie!

Niemieckie przedstawienie dla dzieci.

Niedziela 31 grudnia o godz. 11 przed południem oraz poniedziałek 1 stycznia o godz. 3 po południu

Księżniczka na grochu!

Specjalne dekoracje i kostjumy.

Dwa występy artystów niemieckich z Wiedeńskim Komikiem **Janem Terry** na czele.

Niedziela 31 grudnia po południu o 3-ej po raz trzeci komedja w 3-ch aktach **Hans Huckebein** grana z wielkiem powodzeniem ostatnie dwa razy.

Poniedziałek 1 stycznia wieczór 8.30 Przedstawienie niemieckie Premjera! Bezustanny śmiech! **300 DNI**—Komedja w 3 aktach, z francuskiego tłum. A. Halm.

Bilety na wszystkie przedstawienia w kasie teatru 555—1

Poszukuje się do kupna następujących Nr. Nr.

„Głosu Polskiego":

Z roku 1919 — 1 stycznia.

Administracja „Głosu Polskiego".

Wykwalifikowana

stenografistka

pisząca również biegle na maszynie — poszukiwana. Oferty do administracji „Głosu Polskiego sub „Biegła". 000—2

Zaginęły 4 weksle:

na sumę 100,000 mk pł 5 stycznia, wyst. Ł. Eipszyc, Grodno, żyranci L. Rubinow, Jelski i Sobolewski na sumę 200,000 mk pł. 10 stycznia, wyst. Cz. Lewandowski, Łódź, Aleksandrowska 47, żyro A. Szeps, na sumę 200,000 mk. pł. 15 stycznia, wyst. Rubinlicht, Łódź, Zachodnia 49, żyro A. Szeps, na sumę 200,000 mk. pł. 15 stycznia, wyst. Vogel, Warszawa, Muranów 12, żyro D. Chwat, A. Szeps.

Niniejszym weksle unieważniam H. Besser, Piotrkowska 82. 8510—1

Na spłaty dogodne, miesięczne — dostarczamy: — **Książki, obrazy, gry.** Obszerny katalog za nadesł. 100 mk. **Księgarnia Wydawnicza Polska w Poznaniu,** Hurtownia artykułów piśmiennych i szkolnych. Rzajączka 11 a. 17854—4

MEBLE

tanio wysprzedaje się z powodu likwidacji stołowy pokój styl „Barok", gabinet ciężkiej budowy, oraz łóżka z materacami, stoły i inne. Wodna 19, stolarnia, od godz. 11—2 pp.

Parowa farbiarnia K. Wajna poszukuje od zaraz rutynowanego

ekspedjenta

w branży łożnej bawełny na miasto. Reflektanci proszeni są zgłaszać się osobiście do kantoru fabryki Sierakowskiego 21 róg Aleksandrowskiej, od 1—3. 516—

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
29 grudnia 1922 r.

Polska jako światowy producent cukru.

Nieoczekiwany rozwój cukrownictwa polskiego. — W ciągu jednego roku podwojono produkcję. — Imponujący wzrost cyfry eksportowej. — Cukier a traktaty handlowe. — Udoskonalenia techniczne. — Spożycie cukru w kraju.

(*) Z kół przemysłu cukrowniczego otrzymujemy następujące informacje:

Świetnie rozwijający się w ostatnim czasie polski przemysł cukrowniczy stawia światowy rynek cukrowy wobec nowego faktu dokonanego: Polska wstępuje w szereg państw, produkujących cukier na eksport.

Niema może drugiej gałęzi przemysłu w Polsce, któraby tyle ucierpiała w czasie wojny, ile ucierpiał polski przemysł cukrowniczy. Odbudowa trwa do dnia dzisiejszego. Ale przemysł ten, chociaż jeszcze nie zupełnie odbudowany, krokami olbrzyma dąży do rozwoju, którego kresu dziś przewidzieć niepodobna.

Na obszarze Rzeczypospolitej znajduje się 88 cukrowni, z której to liczby na Kongresówkę przypada 54, na Poznańskie i Pomorskie 27, a na Małopolskę i Śląsk 7.

Dla obecnej kampanji uruchomiono, prócz czynnych już w roku ubiegłym, nowych 7 cukrowni, a dalszych 17 cukrowni znajduje się w toku odbudowy i czeka uruchomienia.

Następujące cyfry wskazują nieoczekiwane tempo rozwoju tej gałęzi przemysłu: W roku ubiegłym obszar uprawiony pod buraki cukrowe wynosił 82,187 hektarów, a plon, zebrany z tego obszaru 15,496,000 cnt. metr. (po 100 klg.) buraków, które przerobione na cukier dały 1,550,000 mtr. cnt. gotowego cukru.

Dla obecnej kompanji posiano buraki na 107,953 hektarach ziemi. Zbiór wyniósł 22 miljony metr. cnt., a produkcja cukru gotowego osiągnęła cyfrę podwójną zeszłorocznej, bo 3,300,000 mtr. cnt.

Jeżeli już w roku ubiegłym — bez szkody dla spożycia w kraju — można było wywieźć zagranicę 45,000 tonn, uwzględniając przytem w całej pełni spożycie 28-miljonowej ludności Rzplitej.

Pomimo ciężarów podatkowych (**podatek państwowy od 1 klg. cukru wynosi 600 mk.**) produkcja, jak z powyższych cyfr widać, zwiększa się w bardzo szybkiem tempie. To też rozwój tej gałęzi przemysłu znalazł swój wyraz w polityce handlowej polskiego rządu, a w szczególności w zawartych niedawno traktatach handlowych z Austrją i Jugosławją, w których **Polska wstępuje już w roli dostawcy cukru.** Z pośród tych dwuch państw, Austrja najbardziej interesuje się importem polskiego cukru, a to wobec niskiego stanu zarówno swojej jak i polskiej waluty. Pozatem żywo interesują się polskim cukrem zachodnie i północne państwa europejskie, jak Francja, Anglja, Norwegja i Szwecja.

Rosyjski system ochronnej polityki celnej, który uniemożliwiał wszelką konkurencję zagraniczną stał się powodem, że przemysł na ziemiach dawnej Rosji czuł się bezpiecznym i bardzo często nie starał się wyposażyć swych przedsiębiorstw w najnowsze zdobycze techniki z danego zakresu. Cukrownie polskie starają się jednak obecnie szybko naprawić dawne grzechy, to też spodziewać się należy, że polska produkcja cukru, która osiągła już dwie trzecie ogólne produkcji cukru w Czechosłowacji, niedługo ją prześcignie. Przyszły rozwój cukrownictwa polskiego zdaje się być tembardziej zapewniony, że wszystkich 88 cukrowni na terytorjum Rzeczypospolitej produkowało przed wojną ogółem 6,600,000 mtr. cnt. cukru, a więc dotychczas uruchomienie wynosi zaledwie 60 proc. Uruchomienie całkowite nastąpi najdalej w ciągu dwuch najbliższych lat. Wobec wprowadzonych ulepszeń i udoskonaleń technicznych w systemie produkcji wydajność przedwojenna cukrowni znacznie się zwiększy i jak już zaznaczono, prześcignie produkcję czeską, która obecnie opanowała rynki cukrowe europejskie.

Interesującem jest następujące zestawienie cyfr powyżej wykazanych:

W roku ubiegłym (1921) wyprodukowano cukru

ogółem	155,000,000 klg.
z tego wywieziono	45,000,000 „
czyli pozostało	110,000,000 „

dla zaspokojenia spożycia 28-miljonowej ludności. Na głowę wypadło więc około 3,9 kg. cukru na rok, to też w roku bieżącym niejednokrotnie rynek wewnetrzny odczuwał brak cukru, z czego obfite zyski ciągnęła spekulacja.

W obecnej kampanji produkcja

wyniesie	330,000,000 klg.
z czego na wywóz	150,000,000 „
pozostanie zatem	180,000,000 „

na spożycie, czyli około 6,5 kg. na głowę na rok 1923. Przy blisko 70 procentach ludności wiejskiej, wykazującej bardzo małe spożycie cukru, ilość ta powinna wystarczyć w zupełności.

—oo—

Austria stempluje korony?

I reformuje finanse.

WIEDEŃ, 28 grudnia. (Tel. wł). W kołach przemysłowych zajmują się pogłoskami o zamierzonem stemplowaniu korony austrjackiej, które ma nastąpić w najbliższym czasie. Jakkolwiek rząd stanowczo dementuje tę pogłoskę, utrzymuje się ona uporczywie, zwłaszcza powołują się tutejsze koła na wprowadzenie nowego banku not, oraz przypuszczają w związku z tem, że wydane zostaną nowe banknoty o nowym wyglądzie i z nową firmą. Także prasa tutejsza zajmuje się bardzo żywo sprawą stemplowania austrjackiej korony, albo też zmianą pieniądza „Acht Uhr Abendblatt" dowiaduje się, że prędzej czy później nastąpi stemplowanie jako przejście do zaprowadzenia nowej waluty. Nieznanym jest jedynie czas wprowadzenia w Austrji nowego pieniądza.

WIEDEŃ, 28 grudnia. (Tel. wł.) „Wiener Allgemeine Zeitung" dowiaduje się, że w ciągu stycznia przyjdzie do wielkich zmian w austrjackiem ministerstwie finansów. Mianowicie pod zarządem nowego gubernatora banku Spitzmullera przeprowadzoną zostanie decentralizacja ministerjum finansów.

—oo—

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 17900—17950
Dolary kanad. 17925.
Franki franc. 1300.
Marka niem. 2.30.

Czeki i wpłaty.

Belgja 1180.
Berlin 2.23—2.27.
Gdańsk 2.24—22.27.
Holandja 7050
Londyn 82600—83400
Nowy Jork 17850—17800
Drobne dolary 17840—17760
Paryż 13 5—1297.50
Szwajcarja 3420.
Wiedeń 26.50
Praga 560.
Sztokholm 4850.
Włochy 912.50

Listy zastawne.

Miljonówka 1680—1690
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2850.
6 procen. obl. m. Warszawy 365

Akcje.

Bank Dyskontowy 20500
Bank Handlowy 32000
Bank kred. warsz. 16000
Bank przemysłowy 3400
Bank zachodni 27500
Bank przem. lwowskich 2500
Zw. sp. zarobk. 9200
Bank zi. z. polsk. 7600
Firley 5000
Cukier 460000
Drzewo 5925
Węgiel 96000
Zieliński 13250
Starachowice 37500
Łazy 26500
Cegielski 47500
Lilpop 75000
Pocisk 4400
Ostrowiec 72000
Karasiński 9650

Ceduła giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 28 grudnia.

Dolary St. Ziednoczonych (gotówka) w plac. 17900, w żąd. 18050.

Dolary St. Ziedn. (czeki) w plac. 17850, w żąd. 17930, w tranz.

Franki belgijskie (czeki) w plac. 1175, w żąd. 1185, tranz. —

Franki francuskie (czeki) w plac. 1294, w żąd. 1304, w tranz. —

Franki szwajc. (czeki) w plac. 3405, w żąd. 3435, w tranz. —

Funty ang. (czeki) w plac. 83300 w żąd. 83,800, w tranz.

Korony austr. (czeki) w plac. 0,26, w żąd. 0,26 i pół.

Marki niem. (got.) w plac. 2.30, w żąd. 2.35, tranz.

Marki niemieckie (czeki) w plac. 2.27, w żąd. 2.32, w tranz. —

Miljonówka w plac. — — w żąd. 1700.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 18000.
Franki fr. 1380
Funty 83800.
Marki niem. 2.35
Ruble złote 980000
Ruble srebrne 5525
Bilon 2525.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była spokojna. — Obroty średnie.

Płacono:

Dolary 17900—17860
Funty 83000—82980
Franki fr. 1295
Franki belg. 1190—1185
Franki szwajc. 3375
Marki niemieckie 2,45—2,55
Korony austrjackie 0,26—0,25,50
Korony czeskie 560—550
Liry 900
Lee rumuńskie 110
Miljonówka 1750
Wiedeń czeki 0,26
Berlin czeki 2,30—2,25

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 28 grudnia. — (Tel. wł. „Głosu Polsk."). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 42,34—42,38
Marka polska 41,59 — 41,38
Nowy-Jork 7331,02—7368,38
Londyn 34513,50—34686,50
Paryż 543,63—546,57
Poznań 41,51,50—41,73,50
Holandja —,—

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 28 grudnia. (Tel. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa 42
Marka polska 42,50
New-Jork 7.551,07—7.558,93
Londyn —,—
Paryż 543,63—546,47
Wiedeń 10,62—10,68
Holandja 2.992,50—3.007,50
Christiania 1.421,43—1.428,57
Kopenhaga 1.552,11—1.558,89
Sztokholm 2.029,91 — 2.040,09
Buenos-Aires 2.862,82—2.877,18
Tendencja słabsza.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

Pogiełda.

BERLIN, 28 grudnia. (Tel. własny) Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 41,25
Marka polska 41,75
Nowy-Jork 7.525—7.625
Londyn 34.875—35.375
Paryż 537—545
Praga 233—239
Włochy 380—384
Belgja 493—499
Szwajcarja 1.425—1.445
Holandja 2.990—30,30
Tendencja spokojna.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 28 grudnia. (Telegram własny „Gł. Polsk.")

Warszawa 0,00,3
Nowy-Jork 5,27,75
Londyn 24,49
Paryż 37,85
Wiedeń 0,0075
Praga 16,47
Włochy 26,67
Belgja —.—
Budapeszt 0,22,5/8
Sofja 3,70
Bukareszt 3,10
Berlin 0,06,75
Austr. kor. 0,0076.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 28 grudnia.

Owies małopolski — 46,000
Owies kongresowy — 45,000—43,000
Owies poznański — franco Warszawa — 47,000.
Mąka pszenna 50 proc. franco Warszawa — 122.100.
Żyto kresowe — 41,000.
Żyto kongresowe, 118 f. wagi holenderskiej — 43,000, 44,000
Kasza gryczana — 78,000
Kasza jaglana — 79,000
Jęczmień kongresowy na kaszę — 42,000.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, loco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

—oo—

DR. LEON PĄCZEWSKI.

Nasze traktaty handlowe.

—o—

I.

Chwila, w której naród polski przystąpił do odbudowy własnej państwowości, była jednocześnie zapoczątkowaniem tworzenia własnej polityki handlowej i przemysłowej, oraz zapoczątkowaniem nawiązywania stosunków handlowych z obcemi państwami. Trzeba było przystąpić do odbudowy tego, co zostało zniszczone przez działania wojenne i rządy okupantów, trzeba było dostarczyć surowców przemysłowi, szerokim zaś masom artykułów pierwszej potrzeby. Trzeba było zorganizować na jakichś podstawach wywóz i przywóz. Stosunki z zagranicą regulowane są z początku przez t. zw. umowy kompensacyjne, mające, naturalnie, charakter prowizorjum (Austrja, Czechosłowacja, Węgry i t. p.) Z chwilą jednak, kiedy zasady wolnego handlu coraz szerzej zaczęto z powrotem wcielać w życie, umowy kompensacyjne musiały tracić na znaczeniu i coraz mniejszą musiały odgrywać rolę w międzypaństwowych stosunkach handlowych. Polska wtepuje na drogę zawierania traktatów handlowych — mających stosunki handlowe Polski z krajami obcemi oprzeć na bardziej trwałych zasadach. — Pierwszą umową, jaką zawieramy z państwami obcemi, jest umowa handlowa z Rumunją, zawarta w Bukareszcie 1 lipca 1921 roku. Kilka miesięcy potem zawieramy podobną co do treści umowę handlową z Czechosłowacją (20 października 1921 roku), później z Francją, Włochami, Austrją, Szwajcarją, Jugosławją, Japonją. Obecnie o zawarcie umowy handlowej toczą się pertraktacje z Niemcami i z Belgją, a dalej przewidziane jest zawarcie umów handlowych z Węgrami, Anglją, Rosją sowiecką, Holandją, Hiszpanją, krajami północnymi, Łotwą it. p. Należy liczyć się z prawdopodobieństwem, iż już w roku 1923 akcja rządu polskiego w kierunku zawarcia umów handlowych ze wszystkimi krajami europejskimi i ważniejszymi pozaeuropejskimi zostanie ukończona i w ten sposób polski handel będzie torował sobie drogę do obcych krajów, mając oparcie o traktaty handlowe, dające Polsce możność odgrywania należnej jej roli na rynkach międzynarodowych.

Jakkolwiek zawarliśmy ostatecznie traktaty handlowe zaledwie dopiero z sześciu państwami, dokładne wyjaśnienie ich treści, oraz krytyczne ich oświetlenie w poważnej publikacji jest już dziś rzeczą bardzo pilną.

Polska do niedawna pozbawiona własnej państwowości, a w związku z tem pozbawiona możności prowadzenia własnej polityki handlowej, zmuszona naginać się do polityki handlowej państw zaborczych, w chwili kiedy przystępowała do zawierania umów handlowych, na tem polu zmuszona była eksperymentować. Umowy handlowe stanowią właśnie tę dziedzinę, w której sama znajomość teoretyczna ich zasad znikomą tylko może oddać przysługę. Wymagają one bowiem ogromnego doświadczenia, nabywanego z biegiem lat przez czynny udział w ich zawieraniu, a nadto wymagają one głębokiej znajomości życia gospodarczego kraju i zagranicy. W chwili obecnej posiadamy już kilku znakomitych znawców umów handlowych i doskonale wywiązujących się w czasie pertraktacji z powierzonych im zadań. Jest ich niestety, tylko kilku. Jednym z poważniejszych znawców umów handlowych jest p. Zygmunt Rawita - Gawroński, b. naczelnik wydziału handlu zagranicznego ministerstwa przemysłu i handlu, który brał udział w pertraktacjach o zawarcie kilku umów handlowych, a obecnie ogłosił drukiem dwa tomy, poświęcone zawartym przez Polskę umowom handlowym z państwami obcemi*). Tom pierwszy omawia traktaty handlowe, zawarte z Rumunją i Czechosłowacją, a nadto zawiera rozprawy o klauzuli największego uprzywilejowania w odniesieniu do kontyngentów towarowych, o nowej włoskiej taryfie celnej, o nostryfikacji spółek z siedzibą w Austrji, o postanowieniach celnych decyzji paryskiej, o Górnym Śląsku i o dotychczasowych umowach handlowych z sowietami. Tom drugi zawiera analizę i krytykę umowy handlowej polsko-francuskiej, nadto wyciąg z francuskiej taryfy celnej, obejmujący towary, pomieszczone na listach B i C konwencji polsko-francuskiej i wykazujący stawki konwencyjne, przysługujące towarom polskim we Francji. Wreszcie oba tomy zawierają teksty w językach francuskim i polskim, omawianych umów handlowych. Przekład tekstu umowy handlowej polsko - francuskiej został ponownie dokonany przez autora, przekład bowiem polski, opublikowany przez wydawnictwo półurzędowe „Przemysł i Handel" okazał się niedokładny.

W ramach niniejszego artykułu niepodobna streścić wszystkich poglądów autora na znaczenie omawianych przezeń umów. Tembardziej pominąć będziemy musieli inne rozprawy, przeważnie tylko luźno wiążące się z umowami handlowemi, będącemi przedmiotem analizy p. Gawrońskiego.

Wychodząc z założenia, iż Polska w chwili obecnej nie jest jeszcze przygotowana do zawierania umów handlowych sensu stricto, obejmujących konwencje taryfowe celne (nieustalone stosunki wewnątrz kraju, faktyczne i prawne, mało wyspecjalizowana taryfa celna, fluktuacje walutowe), utrzymuje p. Gawroński, iż traktary handlowe, zawierane przez Polskę, winny posiadać charakter prowizoryczny, krótkie terminy wypowiedzenia i być oparte tylko na klauzuli największego uprzywilejowania. Dopiero z czasem Polska będzie mogła pomyśleć o wprowadzeniu obok taryfy autonomicznej generalnej, zasadniczą taryfę konwencyjną ogólną, niższą o pewien procent od pierwszej i konwencyjną specjalną, niższą w szeregu pozycji od drugiej. Ta forma taryfy celnej nie jest znana w praktyce międzynarodowej i Polska byłaby pierwszem państwem, które by ją wprowadziło w życie. Taryfa ta częściowo przypominałaby system taryfowy francuski (taryfa autonomiczna minimum i maximum, w środku zaś konwencyjna). Szkoda, iż autor bliżej tego projektu nie uzasadnia.

*) Zygmunt Rawita-Gawroński. Tom I. II. „Konwencja handlowa polsko-fran-
II. „Konwencja handlowa polsko-francuska" (1923). — Nakład księgarni F. Hoesicka w Warszawie.

Przed Konferencją paryską.

Decyzje komisji odszkodowań.— Żądania Poincare'go.— Stanowisko Anglji. — Głosy prasy angielskiej.— Mussolini nie przyjedzie do Paryża.—Belgja żąda gwarancji.— Obrady rządu rzeszy.

LEAFIELD, 28 grudnia. (Pat).— Bradbury, delegat angielskiej komisji odszkodowań, powrócił do Londynu w celu zreferowania swemu rządowi decyzji komisji odszkodowań.

Pierwsza decyzja opiewająca,że **Niemcy nie wykonały warunków traktatu, nie dostarczając Francji odpowiedniej ilości budulca,** przeszła jednomyślnie.

Druga decyzja w sprawie uchybienia przez Niemcy wykonania zobowiazań, przyjętych przez Niemcy na mocy paragrafu 17 aneksu II przeszła w głosowaniu przeciwko głosowi Bradburego.

Trzecia decyzja od której uchylił się Bradbury, głosi, że **komisja postanawia przypomnieć rządom zainteresowanym, że w piśmie z d. 21 marca ustalona została wysokość niemieckich wypłat w naturze na rok 1922.**

Komisja zaznaczyła, że **w razie ujawnienia w tej sprawie złej woli rządu niemieckiego, domagałaby się wypłacenia odpowiedniego ekwiwalentu w gotówce przed 1922 rokiem.**

BERLIN, 28 bm. (A. W). — Uchwała komisji reparacyjnej w sprawie dostaw drzewnych zostala 27 bm. wieczorem zakomunikowana w specjalnej nocie rządowi niemieckiemu.

Niemiecki urząd spraw zagranicznych stwierdza, że w nocie tej niema mowy o uchybieniu Niemiec z rozmysłu. Nota mówi tylko o niewypełnieniu przez Niemcy zobowiazań, w myśl znanego par. 17, aneksu 2, części 8 traktatu wersalskiego o reparacjach.

Występuje zatem rozbieżność w informacjach niemieckiego urzędu spraw zagranicznych od podanych wiadomości przez agencję Havasa.

PARYŻ, 28 bm. (Pat). Havas dowiaduje się, iż niezależnie od sprawy uchybień rządu niemieckiego odnośnie dostaw drzewa, oraz ewentualn. sankcji w związku z temi uchybieniami, **Poincare poruszy na konferencji w dniu 2 stycznia sprawę odmowy Niemiec dostarczenia produktów azotowych, należnych Francji z tytułu odszkodowań.** Pozatem Havas dowiaduje się, iż jest całkowicie bezpodstawną wiadomość, jakoby Poincare przesłał rządowi niemieckiemu notę, dotyczącą dostawy azotu oraz ewentualnych propozycji rządu rzeszy.

BERLIN, 28 bm. (A. W). — Angielska rada ministrów odbędzie posiedzenie 29 bm. w celu powzięcia postanowień w związku z decyzją komisji reparacyjnej co do niemieckich dostaw drzewnych.

LONDYN, 28 bm. (Pat). Bradbury przedstawił Bonar Law'owi i ministrowi handlu Lloyd Greamowi sprawozdanie w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła na skutek ostatniej decyzji komisji odszkodowawczej.

PARYŻ, 28 grudnia. (Pat). „Petit Parisien" donosi z Londynu: W rozmowie z rzeczoznawcami Bradbury oświadczył, że uchybienie Niemiec w dostawie drzewa dla Francji jest niezaprzeczalne. Jednak uchybienie to nie stanowi jeszcze dostatecznego powodu dla zastosowania wobec Niemiec sankcji.

LONDYN, 28 grudnia. (PAT). Polradio. Omawiając ostateczną decyzje komisji odszkodowań w sprawie uchybienia Niemiec w wykonaniu dostawy budulca dla Franci. „Times" pisze, że decyzja ta ma nie wielkie znaczenie, albowiem zdaniem „Times'a" należy ja rozumieć tylko w ten sposób, że Niemcy zobowiązane będą do zapłacenia w gotówce wartości niedostarczonej ilości budulca.

W Paryżu natomiast, pisze dalej „Times", decyzja komisji odszkodowań jest oceniana jako fakt zasadniczy, mogacy wpłynąć na przebieg narad premjerów koalicyjnych w dniu 2 stycznia 1923 r. Wygląda to tak, konkluduje „Times", akoby rząd francuski zamierzał tę decyzję komisji odszkodowań w błahej stosunkowo kwestji wykorzystać i uczynić z niej ważny punkt narad najbliższej konferencji. Jeżeli taką jest intencja rządu francuskiego, w takim razie bardzo ubolewamy, że mogą być czynione tego rodzaju usiłowania w kierunku wywarcia presji na przebieg i wyniki konferencji. Opinja angielska nie jest przygotowana do rozwiązywania kwestji odszkodowań z punktu widzenia sankcyj karnych i gwarancyj i nikt w kraju naszym nie pragnie, aby nas wciągnięto w bezpłodny spór co do spraw, które bądź co bądź są w gruncie rzeczy drugorzędne w porównaniu ze sprawą ogólnego kryzysu ekonomicznego. Dla nas wielkie znaczenie miałaby ta okoliczność, że Niemcy gotowe byłyby wypełnić swe zobowiązania, to znaczy zapłacić tyle, ile od nich żądać można, aby zapłaciły. Natomiast opinja angielska stanowczo sprzeciwi się temu, aby jakiekolwiek środki przymusowe miały mieć skutek dla uzyskania od Niemiec żądanych sum. My ze swej strony środki te uważamy w najlepszym razie za nie prowadzące do celu, w razie ich zastosowania można uzyskać zaledwie nie wielką tylko sumę w gotówce, a równocześnie zaś wywołać dalszy rozstrój i tak już złej finansowej sytuacji Niemiec, a już w każdym razie uniemożliwić stopniową poprawę tej sytuacji, poprawę, która i tylko ona wyłącznie może zapewnić regularną i systematyczną spłatę należytości odszkodowawczych. Powyższy komentarz „Times'a" we właściwem świetle przedstawia opinję angielską w sprawie odszkodowań. Wśród angielskich kół politycznych panuje przeświadczenie, że ze strony Anglji nie może znaleźć poparcia żaden taki plan, któryby miał spowodować nowe trudności w stosunkach ekonomicznych i finansowych, zwłaszcza budzi tu duże niezadowolenie fakt, iż tak drugorzędna sprawa, jaką jest dostawa budulca przez Niemcy, miałaby być wysunięta na pierwszy plan. — Z drugiej strony nikt tu nie może odczuć specjalnej sympatji dla Niemiec, skoro doprowadziły one do tego, że znalazły się w tak trudnej sytuacji, w jakiej się obecnie znajdują.

RZYM, 28 bm. (Pat). Po konferencji z włoskim ambasadorem w Londynie, postanowił Mussolini nie brać udziału w konferencji paryskiej i polecił, aby go zastąpił ambasador włoski w Paryżu.

BRUKSELA, 28 bm.. (Pat). — „Soire" donosi: Belgijscy ministrowie Theunis i Jaspar wyjadą dnia 1 stycznia na konferencje do Paryża.

WIEDEŃ, 28 bm. (A. W). — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że premier angielski Bonar Law przybędzie już w poniedziałek do Paryża, by wziąć udział w konferencji.

BORDEAUX, 28 bm. (A. W). — Londyński korespondent „Temps" donosi, że projekt francuski, zmierzający do agresywnych poczynań względem Niemiec po 15 stycznia stanie się coraz bardziej możliwym do przeprowadzenia, a to wskutek stwierdzenia przez komisję koalicyjną winy ze strony Niemiec.

Postawa rządu angielskiego pozostaje nadal niezdecydowana, zaznacza się jednak przekonanie, że zapatrywania na celowość przyszłej konferencji międzysojuszniczej w Paryżu nie uległy żadnym zmianom na gorsze.

BORDEAUX, 28 bm. (A. W).— Na wczorajszem posiedzeniu senatu belgijskiego minister spraw zagranicznych Gaspar oświadczył że Belgja nigdy nie zgodzi się na udzielenie Niemcom moratorjum bez stosownych gwarancji. Minister spodziewa się, że na konferencji paryskiej zapadnie taka uchwała w sprawie reparacyjnej, która nie przyniesie szkody wierzycielom Niemiec.

BERLIN, 28 grudnia. (AW). Komisja reparacyjna poleciła Niemcom niewykonanie świadczeń na rzecz Jugosławji z tytułu odszkodowań, a to z powodu nadmiernych żądań tej ostatniej.

BERLIN, 28 grudnia. (AW). Narady w łonie rządu niemieckiego posuwają się żółwim krokiem. Do tej pory nie zdołano sformułować propozycji, mających ustalić wytyczne pertraktacji rządu z wielkim przemysłem. Nie ustalono również sposobu dyskusji nad propozycjami sprzymierzonych.

Wiadomość, jakoby sekretarz stanu Bergman był wyznaczony do zaznajomienia ententy z propozycjami niemieckiemi, nazywa prasa niemiecka przedwczesną.

BERLIN, 28 bm. (Pat). Rząd rzeszy w dalszym ciągu pertraktuje z przedstawicielami przemysłu w sprawie gwarancji w związku z zobowiązaniami odszkodowawczemi. W piątek odpowiedni projekt rządowy przedłożony będzie na specjalnem zebraniu rzeczoznawców ekonomicznych, zaś w ciągu następnych paru dni projekt ten zostanie prawdopodobnie wręczony państwom sprzymierzonym.

Konsolidacja angielskiego długu wojennego.

LONDYN, 28 grudniu (Pat) — W związku z podróżą kanclerza skarbu Baldwina do Ameryki, z kół konkretnych komunikują, że kanclerz skarbu nie wiezie ze sobą ustalonego projektu, któryby już nie miał ulec zmianie. Przeciwnie, minister Baldwin przedłoży kołom rządowym w Waszyngtonie propozycje angielskie, wysłucha ich opinji w tym względzie i będzie usiłował w drodze przyjaznych rokowań osiągnąć zawarcie trwałego układu na zasadzie zadowalniającej dla stron obu.

Zamknięcie zjazdu sowietów.

Bolszewicy rzekomo się rozbrajają.

MOSKWA, 28 grudnia (AW) — 27 b. m. niespodziewanie, pomimo zapowiedzianej na dziś mowy Trockiego, zjazd sowietów został zamknięty.

Na ostatniem posiedzeniu uchwalono szereg rezolucji pod znakiem jednomyślności. Jednomyślnie tak wybrany został skład „Wcika", w liczbie 270 członków i 180 kandydatów.

Zjazd uchwalił także odezwę do wszystkich narodów świata, w której ostrzega się robotników i włościan wszystkich narodów przed groźbą nowych wojen. Odezwa podkreśla zasługi pacyfistyczne Rosji sowieckiej, w szczególności zaś cytuje kolejne etapy rzekomego realnego rozbrojenia.

Ostatnie słowo na zjeździe otrzymał przedstawiciel komunistów łotewskich Krustyn, który swoją entuzjastyczną mowę zakończył słowami: „Łotewska klasa robotnicza nie przestanie walczyć do czasu, dopóki nie zostanie utworzona Łotwa sowiecka w federacji rosyjskiej". Mowa przyjęta była rzęsistymi oklaskami.

Zjednoczenie republik sowieckich.

MOSKWA, 28 grudnia (AW) — „Izwiestja" ogłaszają tekst rezolucji zjazdu w kwestji zjednoczenia republik sowieckich. Zjednoczenie ma być dokonane specjalnym aktem, który będzie uchwalony przez „Wcik" i zostanie ratyfikowany na pierwszym zjeździe związku republik.

Akt ten ma opracować specjalna delegacja, którą zjazd wyznaczył w składzie następującym: Kalinin, Trocki, Stalin, Rykow, Mołotow, Sokolnikow, Sapranow, Jenukis, Kurskij, Chydykaljew, Miendzieszew, Karmasow, Galijew, Muchtarow, Chalikow, Jansen, Mansarow i Ruchbajew.

Rokowania rosyjsko-rumuńskie

(Informacje z kół dyplomatycznych).

Wobec lansowanych od czasu do czasu — a ostatnio specjalnie u porczywie — wiadomości o rzekomem nawiązaniu rokowań rumuńsko - rosyjskich, zwróciliśmy się do osoby z kół najlepiej poinformowanych z prośbą o wyjaśnienia.

Przypuszczać można było odrazu, że wiadomości te muszą być nieścisłe. Była bowiem w nich mowa o tem, jakoby za rozmaite ustępstwa Rosja miała uznać przynależność Besarabji do Rumunji. Tymczasem powszechnie wiadomo, że Rumunja jaknajkategorycz niej odrzuca wszelką dyskusję na tematy besarabskie **a priori**, niedopuszczając nawet wspomnienia o Besarabji. Stanowisko tak kategoryczne zajmuje Rumunja od chwili, gdy ś. p. minister Take Jonesco uzyskał w Paryżu zgodę ententy na aneksję Besarabji. Od tego czasu sprawę uznano za wyczerpaną.

Tak też właśnie brzmiały otrzymane przez nas w tej mierze informacje, wykluczajace absolutnie możliwość omawiania sprawy besarabskiej. Co do innych spraw rokowania w zasadzie byłyby możliwe. Czyniono wszak już próby pewne w Warszawie, zostały one jednak zduszone w zarodku wobec wysunięcia przez p. Karacha[illegible] na sprawy Besarabji. Jedna[illegible] wśród innych spraw, poglądy rumuńskie nie zdradzają pochopności do odstąpienia Rosji skarbu rumuńskiego, oddanego jej na przechowanie w 1916 r., ani też do uznania Rosji sowieckiej de jure. Przeciwnie Rumunja, jako deponent będzie się domagała bezwarunkowo od depozytarjusza—Rosji, obowiązanej wobec depozytu do **„diligentia quam in suis rebus adhibere solet"** całkowitego zwrotu deponowanych sum.

Co zaś dotyczy uznan[illegible] Rosji sowieckiej de jure, to Rumunja nie widzi powodu uczynienia w tej sprawie wyłomu. Rosję sowiecką uznały prawnie tylko te państwa, które siłą faktów zmuszone były zawierać traktaty pokoju z Rosją sowiecką. Pozatem właśnie Rumunja, mająca tak wiele spornych kwestji z Rosją, przed wyrównaniem owych dyferencji, nie miałaby wprost potrzeby uznawać Rosję sowiecką tylko poto, aby natychmiast po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych natknąć się na przeszkody nie do przezwyciężenia.

Henryk Liński.

Poważna sytuacja w Lozannie.

Groźba zerwania obrad.—Niezadowolenie Anglji wskutek opornego stanowiska Turcji.

LONDYN, 28 grudnia. (PAT). — Polradjo. Nastrój optymistyczny, jaki jeszcze w zeszłym tygodniu przeważał wśród kół konferencji lozańskiej, obecnie ustąpił miejsca obawom, że obstrukcja, stosowana zdaniem kół angielskich przez delegację turecką, może doprowadzić do zupełnego fiasca konferencji.

Opór, jaki ujawniają obecnie turcy, doprowadzi niewątpliwie konferencję do stanu krytycznego i jeżeli sytuacja ta miałaby trwać nadal, to absolutnie dalsza dyskusja dyplomatyczna stałaby się niemożliwą. Szefowie delegacji sprzymierzonych prawdopodobnie **już w niach najbliższych będą** zmuszeni przedstawić turkom swoje definitywne propozycje, a wówczas ci ostatni będą postawieni w obliczu alternatywy: albo ostatecznie przyjąć, albo ostatecznie odrzucić te propozycje. Prasa angielska stwierdza, że **w razie niepowodzenia konferencji, turcy sami najbardziej na tem ucierpią.**

„Times" pisze: Jeżeli najdalej w ciągu dwuch tygodni nie zostanie osiągnięte porozumienie, to delegacjom sprzymierzonym nie pozostaje nic nnego, jak tylko ustalić, że rokowania z turkami stały się niemożliwe i rozjechać się do domu. Dalej korespondent „Times'a" pisze:

Możnaby uniknąć takich opłakanych rezultatów konferencji tylko wówczas, gdyby turcy potrafili wyprowadzić właściwe wnioski z dotychczasowego przebiegu narad. Ponieważ jednak może się to nie stanie, wobec tego dobrze będzie, jeżeli już teraz świat oswoi się z myślą, że konferencja lozańska może zawieść, a w tym wypadku każdy powinien zaznajomić się ze stanem rzeczy, gdyż łatwiej przyjdzie do wniosku, że **odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji całkowicie spada na turków.**

Komentarze wszystkich dzienników londyńskich ujawniają ogromne niezadowolenie z powodu stanowiska turków, przyczem specjalną wagę przypisują ostatniej konferencji delegatów koalicyjnych z amerykańskim delegatem-obserwatorem, jaka odbyła się wczoraj wieczorem w prywatnem mieszkaniu lorda Courzona. Na konferencji tej dysputowano nad całokształtem sytuacji.

LOZANNA, 28 grudnia. (PAT). Delegaci aljanccy zebrali się wczoraj wieczorem, aby zastanowić się nad ogólnym stanem narad na konferencji. Posiedzeniu temu, w którem brał udział Courzon, Garroni, Barrere i pierwszy delegat amerykański Chile, przypisują wielkie znaczenie. Postanowiono, aby komisja główna na podstawie materjałów, przygotowanych przez podkomisję przedstawiła dotychczasowy wynik prac, aby można przyjąć go za podstawę wypracowania ostatecznego projektu traktatu pokojowego. Sytuacja ogólna jest naprężona.

LOZANNA, 28 grudnia. (PAT). Podkomisja dla spraw mniejszości narodowych dotychczas nie rozwiązała jeszcze żadnej kwestji. — Turcy ciągle sprzeciwiają się wyłączeniu chrześcijan z pod obowiązku służby wojskowej, nie zgadzają się na kontrolę ligi narodów, oraz artykuł przewidujący zasadę wzajemności w sprawie traktowania mniejszości przez państwa bałkańskie.

Ostatni akt procesu komunistów we Lwowie.

Sąd przedłożył sędziom przysięgłym 87 pytań. — Dziewięciu z oskarżonych grozi kara śmierci. Wyrok zapadnie po Nowym Roku.

LWOW, 28 grudnia. (A. W.). W dwudziestym siódmym dniu rozpraw przeciw 39 członkom partji komunistycznej, aresztowanym na konferencji w gmachu świętojurskim, a oskarżonych o zbrodnię stanu, zakończono już postępowanie dowodowe, poczem trybunał przedłożył sędziom przysięgłym 87 pytań.

Odnośnie do 9 oskarżonych pytania idą w kierunku zdrady głównej, karanej śmiercią. Dalsze pytania przewidują udział w zbrodni, karany więzieniem wreszcie zbrodnia zakłócenia spokoju publicznego, karana więzieniem.

Pytania zostaną ustalone na piątkowej rozprawie, poczem nastąpi przemówienie prokuratora i obrońcy.

Wyrok zapadnie po Nowym Roku.

—oo—

Koncentracja wojsk greckich w Tracji.

BERLIN, 28 grudnia. (Pat). — Z Salonik donoszą, że wojska greckie koncentrują się w Tracji zachodniej. W okolicach Dair znajduje się około 30.000 żołnierzy greckich.

Zadrzewienie Łodzi.

Nad zaopatrzeniem Łodzi w drzewa i krzewy czuwa wydział plantacji miejskich. W ciągu b. r. staraniem wydziału zadrzewiono 12 ulic. Prócz tego wystawiona została fontanna w parku Sienkiewicza oraz zawodniony został park Staszica.

W parkach miejskich rozstawiono ogółem 1,800 ławek dla wygody publiczności.

Nie wszystkim wiadomo, iż Łódź posiada oranżerję w zakładzie hodowlanym przy ul. Brzezińskiej. Oranżerję tę powiększono o jedną szklarnię, oraz zaprowadzono centralne ogrzewanie. Również ogrzewanie kanałowe w oranżerji parku Sienkiewicza zamieniono na centralne. Wszelkie wazonowo-przenośne rośliny przeniesiono na kurację do zakładu hodowlanego. Większą ilość roślin sprowadzono z warszawskiego ogrodu botanicznego, które na przyszły rok rozmnożone,

będą zaczątkiem ogrodu botanicznego, mającego powstać w parku „Źródliska".

Roboty w parku 3-go Maja są na ukończeniu i w roku przyszłym park ten zostanie ostatecznie skończony.

Wydział plantacji zaopiekował się bratnią mogiłą przy ulicy Letniej,

którą otoczono klombami i obstawiono ławkami. Miejsce to obecnie gromadzi wielu spacerowiczów.

Wielkie zadanie ma do przeprowadzenia wydział w roku przyszłym. Nastąpić ma

rozpoczęcie robót przy założeniu parku ludowego, obejmującego przestrzeń 500 morgów.

Na roboty wstępne potrzeba, według opracowanego kosztorysu, 25 milj. mk. Również ukończony zostanie w roku przyszłym olbrzymi staw w parku Poniatowskiego, gdzie stanąć ma mleczarnia.

Co się tyczy ulic, to

Lutomierska zmieniona będzie na planty, a drzewkami wysadzone zostaną ulice: 6-go Sierpnia, Zakątna, Zgierska, Rzgowska i Petersburska.

Na placach miejskich urządzone będą boiska dla dziatwy szkolnej.

Wszystkie place prowadzi wydział plantacji miejskich systemem gospodarczym.

Wydział rozporządza 148 ludźmi, nie licząc robotników sezonowych.

W liczbie tej jest 75 robotników i dozorców, 5 ogrodników-specjalistów oraz pomocnicy ich i praktykanci.

Niestety, niejednokrotnie zdarza się, iż drzewa zostają przez barbarzyńców obcięte, zaś kołki i ławki ludność używa, szczególnie na krańcach miasta, niejednokrotnie na opał.

Wzmożona obecnie czynność zapobiegnie tak smutnym objawom zdziczenia niektórych warstw ludności miasta. (bip)

Podwyższenie taryfy kolejowej.

—o—

Taryfa osobowa na naszych kolejach będzie — jak wiadomo — podwyższona od Nowego Roku o 50 procent osobowa, a 100 procent towarowa.

Zmiana nastąpi teoretycznie o godzinie 24 dnia 31 grudnia na 1 stycznia praktycznie jednak zależeć będzie od terminu rozpoczęcia podróży.

Ponieważ poprzednie zmiany taryf wywoływały pewne nieporozumienia co do ścisłego terminu przeto władze kolejowe wyjaśniły obecnie, że cena biletu zależy od jego daty. Tym sposobem wszyscy ci podróżni, którzy w dzień Sylwestra wyjadą choćby przed samą północą, będą korzystali z taryfy obecnej, to jest tańszej nawet wówczas, gdyby podróż ich przeciągnęła się do następnego dnia lub dłużej.

——oo——

Wiadomości bieżące.

—:—

DZISIEJSZA POGODA.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, miejscami drobne opady, temperatura w pobliżu zera. Wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Kiedy urzędy są nieczynne.

Prezydjum rady ministrów zawiadomiło urzędy państwowe i kancelarje sejmową o wykazie dni świątecznych, które obowiązują we wszystkich urzędach państwowych.

Dotyczy to wszystkich niedziel w roku, Nowego Roku 1 stycznia, Trzech Króli 6 stycznia, Oczyszczenia Matki Boskiej 2 lutego, Zwiastowania Matki Boskiej 25 marca, Rocznicy Konstytucji 3 Maja, Apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca, Wniebowstąpienia Matki Boskiej 15 sierpnia, Narodzenie Matki Boskiej 8 września, Wszystkich Świętych 1 listopada, Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej 8 grudnia, Boże Narodzenie 25 grudnia, Św. Szczepana 26 grudnia, drugi dzień Wielkiej Nocy, drugi dzień Zielonych Świąt i Wniebowstąpienie Pańskie.

Budowa i konserwacja gmachów państwowych.

W okręgowej dyrekcji robót publicznych znajduje się wydział architektoniczno-budowlany, którego kierownikiem jest inż. Woźnicki. Wydział ten ma za zadanie budowę, remont i konserwację państwowych gmachów w województwie łódzkiem. Gmachów tych na obszarze województwa jest 150. W kończącym się roku budowano seminarjum nauczycielskie w Zgierzu i internat. Na cele te wyasygnowano ogółem 140 miljonów mk. Z przebudowanych gmachów należy wspomnieć rozszerzoną znacznie szkołę włókienniczą i znajdujący się obecnie w przebudowie na zakład poprawczo-wychowawczy folwark Głaz w pow. wieluńskim. Zakład ten dotychczas mieści się w Spale i przeniesiony ma zostać stamtąd, z powodu zbyt szczupłego pomieszczenia. Prowadzi się też robotę koło zamku w Wieluniu na preparandę nauczycielską.

Co do planów na przyszłość po większej części zależne są one od stanu finansowego i kredytów rządowych. I tak w planie są dalsze roboty koło budowy seminarjum w Zgierzu, państwowego gimnazjum żeńskiego w Pabjanicach, państwowej żeńskiej szkoły zawodowej w Łodzi, dalej gmachów dla izby skarbowej, starostwa łódzkiego, hipoteki w Kaliszu, oraz państwowych szkół kupieckich w Łodzi i Zgierzu. Również projektowana jest budowa gmachu dla urzędu województwa. Na dalszym już planie znajduje się budowa gmachów dla sądu okręgowego, państwowego urzędu badania artykułów pierwszej potrzeby, jak również poczty w Tomaszowie i Opatówku. (bip).

Tanieje... ale dezynfekcja.

Dotychczas podczas dezynfekcji, dokonywanej przez izbę odkażającą, do wystawionego rachunku doliczano 40 proc. na administrację. Obecnie, aby dać możność uboższym warstwom ludności korzystania z tak nieodzownej instytucji postanowiono opłatę dodatkową pobierać w wysokości tylko 20 proc. (bip).

Ucieczka felczerów ze szpitali miejskich.

Swego czasu rada miejska uchwaliła przyjmowanie do szpitali miejskich felczerów. W wykonaniu tej uchwały zaangażowano do różnych instytucji zdrowotności publicznej 14 felczerów. Obecnie jednak, z chwilą powstania kasy chorych, felczerzy ci zaczęli gromadnie opuszczać szpitale miejskie, znajdując lepsze warunki w kasie chorych. Cóż jednak robi związek felczerów? Oto na opuszczone stanowiska w instytucjach samorządowych związek przysyła różne osoby z zapadłej prowincji (nprz. ze wsi Drzewice). „Felczerzy" ci niejednokrotnie pojęcia o pracy nie mają, o czem świadczyć może fakt, jaki miał miejsce w jednym ze szpitali miejskich, gdzie taki „felczer", otrzymawszy polecenie od lekarza zrobienia choremu zastrzyku soli, zapytał, czy może przynieść sól z kuchni. Również częstokroć do pracy w szpitalach miejskich przysyłani są felczerzy starzy i niedołężni (bip).

Osobiste.

P. Maksymiljan Sapociński, rodem z Łodzi, otrzymał dyplom inżyniera-mechanika na politechnice warszawskiej.

Skutki nadużycia alkoholu.

Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Pieprzowej nr. 15, niejaki Józef Grubowski, zamieszkały przy ul. Jesionowej, wskutek nadużycia alkoholu wpadł do suteryny i poniósł śmierć na miejscu. Przy trupie wystawiono posterunek, do zejścia władz sądowo-policyjnych

Wypadki.

Fatalne pomyłka. Uczennica 17-letnia Róża Grinberg, Aleja 1 Maja 37, przez pomyłkę napiła się esencji octowej. Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka, pozostawił ofiarę pomyłki na miejscu.

Przygnieciona bramą. Wczoraj o godzinie 1 w południe 6-letnia Aleksandra Twardowska córka dozorcy domu Nr 68 przy ulicy Gdańskiej została przygnieciona furtką od bramy. Zawezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu dziecku pierwszej pomocy, t. j. zastrzyknięciu kamfory odwiózł ją do szpitala Anny Marji w stanie nieprzytomnym. Dziecku grozi śmierć.

Zaczadzenie. Wczoraj 50-letni robotnik Leon Walczyk, Brzezińska 50, wskutek wadliwego urządzenia pieca uległ zaczadzeniu. Lekarz pogotowia po zastosowaniu sztucznego oddychania, odwiózł ofiarę do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Z głodu. Onegdaj o godzinie 11-tej wieczorem przy ulicy Głównej obok Nr 59 padł z głodu bezdomny Józef Dębowski, lat 45. W stanie nieprzytomnym odwiózł go lekarz pogotowia do zborni miejskiej.

Zaczadzenia. Wczoraj przy ulicy Piramowicza nr. 10 służąca 22-letnia Malcia Gerszberg z powodu niezamknięcia kranika od gazu uległa zaczadzeniu. Zawezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu G. doraźnej pomocy, pozostawił ją na miejscu.

75-letni Lejb Fajersztajn, bez zajęcia, został zaczadzony gazem świetlnym w mieszkaniu własnem. Zawezwany lekarz Pogotowia odwiózł go do szpitala, lecz po drodze, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł w karetce.

W tymże mieszkaniu uległ zaczadzeniu pośrednik handlowy Icek Herszkowicz. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

Kryminalistyka.

Zabójstwo. Franciszek Studniarek (Wodna 19) zawiadomił policję iż syn jego 19-letni Bronisław został ukłuty nożem przy zbiegu ulic Nawrot i Wodnej. Przeniesiony do mieszkania młody człowiek zmarł nie odzyskawszy przytomności. Smierć stwierdził lekarz Pogotowia a zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich.

Człowiek-zwierzę. W mieszkaniu S. Grzegorzewskiej (Radomska 21) zdemobilizowany żołnierz Franciszek Wysocki dokonał gwałtu na osobie Franciszki W. zamieszkałej przy tejże ulicy nr. 11. Prócz tego zbrodniarz pobił dotkliwie i pokaleczył swą ofiarę.

Harakiri. W mieszkaniu własnem przy ulicy Kielma 49, postanowiła pozbawić się życia Władysława Wojciechowska. W tym celu ostrym nożem zadała sobie ciężką ranę w brzuch. — Ranną przewieziono do szpitala.

Kradzież wełny. W dniu 23 b. m. Tomasz Rolke pełniący obowiązki na dworcu Łódź-Kaliska, zawiadomiony został przez robotnika kolejowego Wincentego Posadę, iż z magazynu zginęła wełna. Po sprawdzeniu okazało się brak dwuch bel wełny, z trzeciej zaś pozostało kilkanaście klgr. Wartość skradzionej wełny wynosi przeszło 37 miljonów mk (bip)

Siostry się zemściły. Na wracającego do domu przez ulicę Drewnowską Wincentego Sieradzkiego z żoną Elżbietą napadły siostry Stanisława i Aleksandra Probulskie, które pobiły dotkliwie Elżbietę Sieradzką i zerwały jej chustkę z ramion. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenie. (bip).

Obiecujący synalek. Emilja Han zam. przy ul. Zawiszy 37 zameldowała, iż syn jej 13-letni skradł garderobę i bieliznę wartości 200.000 mk. i sprzedał takowe Janowi Buczyńskiemu (Młynarska 7).

Wróg inwalidów. Firma S. Landau, Karola 17, skazana została na pół miljona kary za nieprzyjmowanie do pracy inwalidów, wbrew odnośnym przepisom.

Kto ukradł placek i 15 marek. Z mieszkania Adeli Janicz (Piramowicza 9), skradziono 15 marek gotówką oraz placek. O powyższem zawiadomiono policję.

Po rynnie do kłębka. Z koszar 10 p. a. p. skradziono 6 kawałków rynny cynkowej. Złodzieje jednak, podczas przenoszenia swej zdobyczy zostali zatrzymani i odprowadzeni do komisarjatu policji. Po sprawdzeniu okazało się, iż niefortunnymi złodziejami są Adolf Stencel (Rzgowska 56 i Jan Siliński (Rzgowska 98). Protokuły zajścia przesłane zostały do sądu i złodzieje będą ukarani.

Amatorzy cudzej własności.

Z fabryki Karola Nippego (Zachodnia 69) robotnica Marjanna Klenic skradła wełny za 12000 mk.

Z wozu Majera Leszkowicza przy ul. Zawiszy 30, wiozącego towary kolonjalne, nieznany sprawca skradł skrzynię cykorji wartości 140.000 mk.

Do mieszkania Lai Grinberg (Sienkiewicza 9), podczas nieobecności właścicielki dostali się nieznani sprawcy i skradli garderoby za 1.000.000 mk.

EMIL BREITER.

Polityka Polski niepodległej.

Stanisława Bukowieckiego. Szkic pogramu. 1922 Warszawa. Tow. Wyd. Ignis.

IV.

Przechodząc do sprawy pogotowia wojennego, podkreśla Bukowiecki, że samo nasze położenie geograficzne wymaga od nas szczególnej czujności i dbałości o rozwój naszej armji. Otoczeni jesteśmy szeregiem państw, których większość ma do Polski rozmaite pretensje i niewątpliwie skorzysta z każdej sposobności wojennej. Przedewszystkiem porozumienie niemiecko-rosyjskie stanowi dla Polski „wiekuistą groźbę" — która zrealizowała się w Działdowie, a tylko dzięki zwycięstwu polskiego oręża nie przybrała konkretniejszych kształtów. Zagraniczna polityka polska musi być zawsze przygotowana na to, że każdy zatarg na naszej zachodniej granicy wywoła interwencję ze wschodniej strony i odwrotnie. — Osłabienie Rosji i Niemiec nie może trwać długo.

Dlatego państwo nasze, chcąc sobie zapewnić byt spokojny i możność skutecznej obrony w razie napadu, musi oprócz najwyższego natężenia wewnętrznej organizacji obronnej i wyzyskania gwarancji niepodległości przez Ligę Narodów, szukać oparcia w nowych kombinacjach porozumiewawczych z innemi państwami. Sojusz z Francją będący dotąd podstawą naszej niepodległości i absolutną kategorją historyczną z polskiego punktu widzenia, nie jest nim ze stanowiska Francji. „Po powrocie Rosji do koncertu europejskiego, Francja może przenieść sojusz z Rosją nad przymierze z Polską". Z tych powodów uważa autor za konieczne wszczęcie usiłowań, mających na celu zbliżenie Polski do dyplomacji angielskiej, chociaż zdaje sobie dokładnie sprawę, że zbliżenie się Anglji do Niemiec nie jest bynajmniej wykluczone. Jakąkolwiek kombinację polsko-niemiecką Bukowiecki a priori odrzuca.

Jednakowoż obok przymierza z Francją i porozumienia z Anglją polityka polska musi stworzyć sobie taki system międzynarodowy któryby uchylał odosobnienie Polski w Europie wschodniej. Niezbędnem okazuje się zbliżenie z mniejszemi państwami „których długi łańcuch ciągnie się od Finlandji aż do Peloponezu".

W dłuższym wywodzie uzasadnia Bukowiecki geograficzną, historyczną i organiczną konieczność takiego sojuszu. Zdaje sobie doskonale sprawę z trudności jego urzeczywistnienia ze względu na rozbieżność interesów (np. Węgry) nieprzejednane stanowisko Litwy, mocarstwowe ambicje Czechosłowacji. Objawy te uważa jednak za przemijające, tembardziej, że oczywistość niebezpieczeństw zmusi dotychczas oporne organizmy państwowe do coraz silniej zaakcentowanego solidaryzmu w sprawach międzynarodowych. Rola Polski nie powinna być odrazu przodownicza. Autorytet jej siłą rzeczy będzie musiał w obrębie mniejszych państw wzrastać, zarówno ze względu na jej położenie centralne między temi państwami jak i na zasoby ludnościowe i materjalne.

Jednym z argumentów, wykluczających — zdaniem Bukowieckiego — porozumienie polsko-niemieckie jest sprawa Prus Wschodnich. Zagadnienie to, pomijane dotychczas przez naszą polityczną publicystykę, przedstawia się w oświetleniu autora bardzo interesująco i skomplikowanie. Dążenie Niemiec do zjednoczenia się z Prusami Wschodniemi stanowi nie jako konieczność historyczną, której Polska będzie musiała przeciwstawić się z całą energją, ponieważ takie połączenie podcięłoby całe nasze stanowisko polityczne. Niemcy zawsze będą pragnąć zniesienia korytarza gdańskiego, który Prusy Wschodnie terytorjalnie od państwa oddziela. W przeciwstawieniu do tych tendencji Polska uważa korytarz gdański za niedostateczny i niezabezpieczający nam dostępu do morza. Polityka Polski musi iść w kierunku pokojowego podbijania i zdobywania wpływów w Prusach Wschodnich. A więc przez wpływanie na miejscową ludność i wytwarzanie takich warunków, których następstwem będzie wszechstronne zbliżenie Prus Wschodnich do Polski i wzbudzenie w mieszkańcach Prus Wschodnich głębszego zainteresowania, — przedewszystkiem natury gospodarczej — do Polski. Bukowiecki wyraźnie zastrzega się, że nie idzie mu o jakąś akcję dyplomatyczną lub przygotowanie akcji wojennej, lecz o działalność pokojową, nietylko państwową lecz i społeczną, obliczoną na długi czas prowadzoną systematycznie i celowo.

W rozdziale omawiającym nasz stosunek do Rosji, sprawę Ukrainy Białej Rusi Litwy znajdujemy szerokie uzasadnienie programu federalistycznego oraz istnienia państw buforowych. Bukowiecki uważa za rzecz pierwszorzędnej wagi fakt, że w traktacie ryskim wymieniono bodaj poraz pierwszy Białoruś jako państwo niezależne, co niewątpliwie będzie miało swe doniosłe skutki w przyszłości. — Przeciwstawiając program podziałowy (tzn. podzielenie terytorjów wschodnich między Polskę a Rosję) — idei federalistycznej, stwierdza, że rozgraniczenie w traktacie ryskim ustalone, przedstawia się raczej jako kompromis między tymi prądami. Jedynem rozwiązaniem sprawy korzystnem z punktu widzenia naszych państwowych interesów, jest uzyskanie niezależności państwowej przez wszystkie ludy zamieszkujące terytorja nad Dźwinę i Dnieprem. Tylko tym sposobem tradycyjny antagonizm pomiędzy Polską a Rosją, wyrosły na tle współzawodnictwa o tzw. ziemie litewsko-ruskie przestanie być aktualnym.

W sprawie litewskiej wykazuje Bukowiecki — (odnośny ustęp pisany jeszcze przed przyłączeniem ziemi wileńskiej do Polski) — gotowość przyjęcia pierwszego projektu Hymansa z systemem dwukantonalnym, uważając stałą unję polsko-litewską za fakt pierwszorzędnego znaczenia.

(C. d. nast.)

SEZON 1922-23.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Zarząd i Sekretarjat: Piotrkowska 79)

SALA FILHARMONJI, Dzielna 20

13 Wielki Koncert Symfoniczny

(I-szy z trzeciego cyklu abonamentowego)

DYREKCJA: W. BERDIAJEW

Solistka CECYLJA

HANSEN (Ostatni występ)

Skrzypaczka światowej sławy.

W programie m. in. P. Czajkowski: Symfonja № 4. Brahms: Koncert skrzypcowy D-dur.

Bilety do nabycia w kasie Sali Filharmonji od 10—1 i od 3—7. 8556—1

WEZWANIE.

w sprawie opłat na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi za prawo jazdy po mieście za rok 1923.

Magistrat m. Łodzi wzywa wszystkich właścicieli dorożek, wozów (wszelkiego rodzaju), wózków ręcznych, powozów, bryczek, karawanów, samochodów osobowych i ciężarowych, motocyklów i rowerów do piśmiennego zgłoszenia takowych najpóźniej do dnia 30 b. m. w Oddziale Podatkowym, Plac Wolności № 2 (front, I piętro, pokój 5).

Uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 138 kodeksu karnego.

Jednocześnie Magistrat podaje do wiadomości, że do rejestru podatkowego za rok 1923 wpisani będą prócz nowych, wszyscy dotychczasowi płatnicy, o ile do dnia 15 stycznia 1923 r. nie zawiadomią Oddziału Podatkowego, że nie posiadają już podlegających opłacie środków lokomocji. Jeżeli kto z pośród nich zażąda wykreślenia z rejestru podatkowego w pierwszem półroczu po dniu 15-go stycznia, a w drugiem— po 15 lipca, obowiązany będzie uiścić opłatę za odpowiednie półrocze.

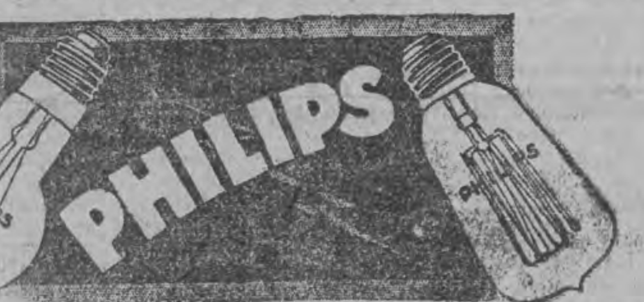
Przy rejestrowaniu wzgl. zgłaszaniu samochodów, właściciele obowiązani są przedstawić legitymację samochodu.

Wozy i inne środki lokomocji, należące do straży ogniowej, stacji pogotowia ratunkowego i towarzystw dobroczynności, również winny być zgłoszone.

Łódź, dnia 9 grudnia 1922 r.

Magistrat m. Łodzi

821-3 Prezydent (—) RZEWSKI



Najtrwalsze żarówki.
Najwyższa oszczędność prądu.
Sprzedaż wszędzie.
Jeneralni Przedstawiciele:
Bracia Borkowscy
Łódź, Piotrkowska 125.
17781—5

Ceny przystępne! Ceny przystępne!
Na Sylwestra!
Wielki wybór Lakierek najnowszych fasonów męskich
J. Kowalczyk, Cegielniana 25.
Ceny przystępne! Ceny przystępne!
480—3

Biuro techniczne i elektrotechniczne
Alfred Eisinger
Kraków, ul. Zielona 23. Telefon 3286.
Adres telegraf.: „Agregat—Kraków".
Dostarczy natychmiast:
Motory wysokiego napięcia
3000 wolt, 115, 65, 35 i 25 KM.
Motory trójfaz. niskiego napięcia
210|120 wolt, od 3—34 KM.
Motory i dynama prądu stałego
110, 220 : 440 wolt, od 2—14 KM.
wszystkie maszyny są nowe, pierwszorzędnych fabrykatów.

Większa fabryka włókiennicza poszukuje:
1) rutynowanego samodzielnego buchaltera-bilansistę i korespondenta; reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę.
2) pomocnika buchaltera. 22-3
3) maszynistkę-biuralistkę.
Oferty do Adm. „Głosu" sub. „Wykwalifikowany"

Od kobiety do kobiety!...

Oto tragedja każdego mężczyzny i każdej... kobiety!...

Józef WĘGRZYN jako Jan Moreau, artysta filmowy.

Celly Popiel jako Mary Borecka.

Helena Gromnicka jako Halina Wirska.

Józef Kotarbiński jako Ksawery Okierski.

Kobiety-anioły!...
kobiety-szatany!..
Kobiety-boginie!..
kobiety-wampiry!

Najwięksi zdobywcy (Aukujusz), najgenialniejsi poeci (Puszkin), najwybitniejsi myśliciele i organizatorzy (Lassale)— przez was marnie zginęli!...

18493—1

OBWIESZCZENIE.

Na placu miejskim przy ulicy Pańskiej pod nr. pol. 113 w mieście Łodzi, w roku 1902, z funduszów miejscowych przemysłowców, a po części z zasiłku kasy miejskiej, pobudowany został szpital dla robotników fabrycznych, który pozostawał pod egidą Łódzkiego Komitetu Rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

Szpital ten urządzony został i istniał na mocy statutu, zatwierdzonego przez Zarząd Warszawskiego Okręgu Rosyjskiego Czerwonego Krzyża w dniu 18 maja 1896 roku.

Na prawo użytkowania rzeczonego placu miejskiego dla wyżej wskazanego celu pomiędzy Magistratem m. Łodzi a Łódzkim Komitetem Czerwonego Krzyża został zawarty akt, zeznany przed rejentem Gruszczyńskim w Łodzi dnia 29 listopada 1901 roku nr. 8453.

W myśl § 2 i uwagi do § 4 powyższego statutu oraz punktu 2 przytoczonego aktu rejentalnego budynki i urządzenia szpitalne stanowią własność tych fabrykantów, którzy nabyli w tym szpitalu łóżka i zapłacili za każde łóżko po 1500 rubli.

Miasto Łódź również jest współwłaścicielem budynków i urządzeń szpitalnych, gdyż nabyło dla biednych chorych mieszkańców miasta 40 łóżek za 60.000 rubli i oprócz tego udzieliło jednorazowej zapomogi w kwocie rubli 50.000 na pokrycie niedoboru szpitala.

Zezwalając na postawienie budynków szpitalnych na placu miejskim, Magistrat w powyższym akcie rejentalnym postawił warunek, że gdy Rosyjski Czerwony Krzyż przestanie działać, lub też gdy budynki przeznaczone będą na cel inny (nie na szpital dla robotników fabrycznych). to Magistrat obejmuje wtedy plac z powrotem w swoje posiadanie, a co się tyczy budynków, to gdyby pomiędzy współwłaścicielami ich a Magistratem nie nastąpiło porozumienie co do dalszego przeznaczenia tych budynków, Magistrat mocen będzie zarządzić rozbiórkę tychże w ciągu lat trzech.

Wobec tego, że od czasu wybuchu wojny ustała u nas w kraju działalność Rosyjskiego Czerwonego Krzyża i szpital dla robotników fabrycznych na tej posesji już nie istnieje, i że nie odnaleziono urzędowego wykazu pp. fabrykantów. którzy zakupili łóżka dla swoich robotników w rzeczonym szpitalu, — Magistrat m. Łodzi prosi tych wszystkich pp. fabrykantów, którzy nabyli w swoim czasie łóżka dla swych robotników, o złożenie posiadanych przez się na to dowodów i o porozumienie się z Magistratem co do dalszego przeznaczenia budynków i urządzeń szpitalnych.

Zaznaczamy równocześnie, że w razie niedojścia w tej mierze do porozumienia, Magistrat w myśl przytoczonych wyżej warunków aktu rejentalnego mocen będzie budynki te rozebrać, urządzeniami zaś szpitalnemi rozporządzi się według swego uznania.

Zgłoszenia przyjmowane będą w Oddziale Prawnym Magistratu (Plac Wolności nr. 1, pokój nr. 8) codziennie w godzinach od 12 do 3 w ciągu dwuch miesięcy, poczynając od niżej podanej daty. 70—3

Łódź, dnia 21 grudnia 1922 roku.

Magistrat m. Łodzi.

WEZWANIE

w sprawie podatku od psów za rok 1923 na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi.

Magistrat m. Łodzi wzywa wszystkich posiadaczy psów do piśmiennego zgłoszenia takowych najpóźniej do dnia 30 b. m. w Oddziale Podatkowym przy Placu Wolności № 2 (front, I piętro, pokój № 5).

Uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 138 kodeksu karnego.

Jednocześnie Magistrat podaje do wiadomości, że do rejestru podatkowego za rok 1923 wpisani będą prócz nowych, wszyscy dotychczasowi płatnicy, o ile do dnia 15 stycznia 1923 r. nie zawiadomią Oddziału Podatkowego o pozbyciu się psa. Jeżeli kto z pośród nich, nie posiadając już obecnie psa, zażąda wykreślenia go z rejestru w pierwszem półroczu po dniu 15 stycznia, a w drugiem—po 15 lipca, obowiązany będzie uiścić podatek za odpowiednie półrocze.

Łódź, dnia 9 grudnia 1922 r.

Magistrat m. Łodzi

822—3 Prezydent (—) Rżewski.

Pianino do użytku, wzamian za pokój proponuje panna na stanowisku. Oferty sub „B. R. P." do Głosu. 560—2

Pomocnica buchaltera biuralistka, władająca językiem polskim, niemieckim, pisząca na maszynie poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do „Głosu" sub „G. K." 552—1

Młody człowiek absolwent wyższej szkoły tkackiej, obeznany z branżą włókienniczą, poszukuje zajęcia jako kierownik fabryki lub też w przedsiębiorstwie handlowem. Oferty pod „W. W." do Głosu. 547—1

Powozy karetki, bryczki, landa, rolwagi towarowe, bryki, wozy sprzedam. Kilińskiego 28. 41—3

Raszel maszynę poszukuję do kupienia. Oferty pod „Z. P." do Głosu. 565-1

Na wypłatę! firanki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie **Ch. Markowicz i S-ka** Piotrkowska 37, w podwórzu. 237—2

Młody kawaler poszukuje od zaraz pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie lub z osobnem wejściem. Cena obojętna. Zgłoszenia codziennie ustnie lub telefonicznie. Hotel Savoy, Kaliszer. Tel. 338, między 2—4. 588—1

Kawior Amurski (kietowy) **świeży grubo-ziarnisty** poleca **J. Wolski, Łódź, Piotrkowska 3.** Hurt. Detal.

Do Szpitala Starozakonnych im. Poznańskich poszukiwana jest **pomocnica aptekarska** lub osoba odpowiednio wykwalifikowana do prowadzenia podręcznej apteki szpitalnej. Tamże wakuje posada **pielęgniarki** oddziałowej, oraz potrzebny jest **portjer.** 435—3

Warszawska firma poszukuje odpowiedzialnego **majstra** farbiarskiego do przędzy bawełnianej. Oferty składać sub „Majster 18438" do adm. Głosu. 438

Maskaradowe kostjumy damskie do wypożyczenia. Róg 6-go Sierpnia i Gdańskiej 64, pierwsze piętro, m. 12, Naborowski. 408—3

Płacę 150°|o drożej **Kupuję brylanty,** złoto, srebro, perły, djamenty, biżuterję, stare zęby, zegarki oraz futra i dywany. **Konstantynowska 7.** Milich, prawa oficyna I piętro. 641-10

Michał Reitberger, Andrzeja 7, jest upoważniony do wykupna handlowo-przemysłowych świadectw (patenty). 828 — Nie odkładać na dni ostatnie! —

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

(Sala Filharmonji, Dzielna 20).

W niedzielę dn. 31 grudnia r. b. odbędzie się

Wielka Doroczna Maskarada Sylwestrowa

pod nazwą **„WESOŁY JARMARK"** na zasilenie funduszów Orkiestry Filharmon.

!!! Miejsce spotkania całej Łodzi !!!

Motto: Stary i młody / Brzydal i pełen urody / Smutny i wesoły / Bogaty i goły / — Wszyscy pośpieszą na „Jarmark wesoły".

Bufet suto zaopatrzony na miejscu. **Dwie orkiestry.**

Bez karoty. **Ceny wyznaczone.**

Atrakcje zabawne, Karuzela (z tow. kataryn**k**i). Fotografja błyskawiczna.

Strzelnica. Za najcelniejszy strzał do serca najpiękniejszej łodzianki czeka zwycięskiego strzelca nagroda w postaci abonamentu na cykl wielkich koncertów symfonicznych.

Confetti. **Serpentiny.** **Fantastyczna iluminacja sali.** **Różne niespodzianki.**

UWAGA! Panie obowiązkowo w maskach. Panów obowiązuje kostjum lub strój balowy. **Początek maskarady o godz. 11 wiecz.**

Bilety w cenie Mk. 5,000.— oraz Mk. 5,000.— (podatek miejski) do nabycia w sali Filharmonji **w kasie № 2.**

557

SALA FILHARMONJI, Dzielna № 20.

Dziś d. 29 grudnia o godz. 8.15 wiecz. **Wielki Koncert**

Pieśni Operowych i Ludowych

Udział biorą:

Lewiasz Ruth (kolorat sopran).

RUDINOFF M. (bas) **Narodecki N.** (fortepian).

W programie m. in: Duety i solo najnowszych żydowskich pieśni ludowych: arje z oper. „Jehuda Makabi", „Don Juan", „Mefisto", „Lakme" i inne po żydowsku i włosku.

Szczegóły w programach. Bilety do nabycia codziennie w kasie Filharmonji. 545-1

Potrzebujesz pracownika, robotnika lub służącą?

Wstąp lub zatelefonuj do **Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy,** Al. Kościuszki № 9, tel. 184. — **UWAGA! Poszukują pracy żołnierze zdemobilizowani, reemigranci z Niemiec i repatrjanci.** 545—1

Samodzielny buchalter

z kilkuletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „S. T. U." do „Głosu Polskiego". 546-1

Fortepian koncertowy

w najlepszym stanie, firmy „Ernst Kaps, Dresden", do sprzedania. Henke, Zduńska Wola, ul. Sieradzka № 64. 566—1

Szkoła Tańca W. Lipińskiego, Piotrkowska 108

rozpoczyna wykłady 2 stycznia. Informacje i zapisy: Ewangelicka 17, front, 3-e piętro. 415-1

INŻYNIER-TECHNOLOG

były kierown. dużego bud techn biura, z 15-tnią praktyką (gospodarka cieplna, wykorzyst. odrob. ciepła, dostarcz gorąc. wody, ogrzew., wentylac., suszarnie, zwilżanie, wodociągi, kanalizac., usunięcie pyłu, budownictwo), poszukuje posady; mógłby wstąpić jako wspólnik do odpow. przedsiębiorstwa. Aleja I Maja 18, m. 15 528—3

Zaginęły 2 weksle:

na sumę 300.000 mk., wyst. Nyssenhaus, zl. Salomonowicz, żyro Salomonowicz i Zajbert, pł. 22 grudnia b. r. w Łodzi, na sumę 58,000 mk., wyst. Załek, zl. Margolin, żyro Zajbert, pł. 10 grudnia b. r. Niniejszym weksle unieważniam. Zajbert Zawadzka 10. 629—1

Mieszkanie z 6 pokoi

z wygodami do zamiany na 4 pokoje. **Lokale handlowe** w centrum do odstąpienia. Zamiana mieszkań 3, 2 i 1 pokoje do odstąpienia.

Kto chciałby odstąpić lub zamienić zechce złożyć oferty do Głosu dla „K. M. S". 454—1

ZAGUBIONO

dnia 23 b. m. 2 weksle: 1) na mk. 1,000,000, płatny 30|I 1923 r., 2) na mk. 1,060,000, pł. 15|II 1923 r., z wystawienia I. Silbersteina, na zlecenie L. Kałuszynera przez tego żyrowany. Ostrzega się przed nabyciem tych weksli gdyż odpowiednie zastrzeżenie co do wypłaty zrobiono. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot weksli do firmy B-cia Kałuszyner i S-ka, Plac Wolności 6 502-1

Dr. med. **Lubicz**

Cegielniana 48. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie szt. słońcem wyżyn. Przyjmuje od 4—8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 157—15

Dr. med. **Braun**

Południowa № 28. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8. Panie 4—5.

Dr. Edmund Ekkert

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 3—8 wiecz. **Kilińskiego 137** przy ul. Głównej. 17304—14

Dr. I. Silberstrom

Choroby skórne i weneryczne. **ZIELONA nr. 11.** Przyj. od 12—2 i 7—8 w. Panie 3—4 i pół. Niedziela od 9—2 pp. 537—16

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Ewangelicka 2

Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—8 pp. Dla pań 4—5 p.p. 18189—4

Dr. Michał Lipski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Dzielna 37.** Przyjmuje 8—9 i 3—5, w święta 9—11 i 4—6. 190—7

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 1—2 pp i od 5—8 w. **Gdańska (Długa) 42.**

Dr. med. **Zeligsonowa**

Przyjmuje od 11—6, w niedziele i święta od 2—4. Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1. Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.). Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą. 174 6—30

Kupuję

płacę 100% drożej, za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe, oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia 32 poprzeczna oficyna, I p. m. 18. L. Milich. 208-10

MIESZKANIE

mogące służyć do każdego celu zaraz do wynajęcia w Katowicach. Nie podlega urzędowi mieszkaniowemu i składa się 5-ciu pokoji z kuchnią. Wszelkie inf. przy Al. I-go maja 52 u S. W. Pacanowskiego od 1—3 po poł. 444—2

Zaginął

młody wilczek (suczka) wabi się Bela. Odprowadzić za wysok. wynagrod. Nawrot 2 m. 16. 424—3

Nauczyciela

języka francuskiego poszukuje. Oferty proszę składać w adm. „Głosu" pod „Emigracja". 423—2

Kostjumy maskaradowe

nowe i używane, stylowe do wypożyczenia. Nawrot 35 M. Herman.

Szukam

pokoju umeblowanego lub nie. Oferty złożyć w adm. Głosu dla „N. K Z." 456—2

Do wynajęcia

pokój duży umeblowany z kuchnią na parterze z oddzielnem wejściem. Wiadomość: Kniaziewicza 20, naprzeciw parku „Juljanów" od 9—11 i pół i od 6 do 9 wiecz.

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 45 mk.)

„Linguarum Schola" właściciele Amblard i Deb. Francuski, angielski, niemiecki, włoski, rosyjski. Piotrkowska 120, od 4—8.

Poszukuję inteligentnej panny frebianki z dobrego domu na stałe lub przychodnie. Wiadomość Cegielniana 87 m. 12 od 2—7. 468—3—n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 86-3 (druga brama). 489—4-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 65 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej — Wajnreich, Benedykta 19. 532 20-k

Al. Kredens pomocnik, stół, krzesła, łóżka, bieliźniarki, szafy białe lakierowane, łóżeczko dziecinne, biurka, etażerki sprzedaje tanio Piotrkowska 261 — 4 fr. 522—6-k

A. Kredensy, szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomanę, tremo garderoby sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 21, Oficyna I piętro Kaliński. 514—4-k

Dostojewskiego i Lwa Tołstoja w języku rosyjskim komplety całkowite kupię. Oferty z podaniem ceny do „Głosu" pod „P. K. 129". 521—1-k

Do sprzedania futro i ubranie męskie nowe niedrogo Konstantynowska № 14 w podwórzu. Nagibor. 542-1-k

Pianino kupię. Oferty i cenę pod „Haes" do adm. „Głosu". 527-3-k

Pianino w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Henryk". 513—3-k

Spólniczki z kapitałem trzy miljony poszukuję do dobrze prosperującego interesu na kresach. Jestem kawalerem 33 lata, małżeństwo nie wykluczone. Pierwszeństwo przystojnej, energicznej i gospodarnej wdówce do 30 lat. Wolę z jednem dzieckiem, dyskrecja gwarantowana. Oferty pod „Brześć Litewski", Piotrkowska 61, Zadrużniak. 511—1-k

Sprzedam zaraz 2 lustra tremo, 2 łóżka żelazne bez materacy, 1 szafkę, głowę woskową damską, palto zimowe męskie, ubranie, parę kołder na łóżka, palto damskie. Wiadomość: ul. Piotrkowska 109, m. 11. 55-2-k

Szafę dębową dużego rozmiaru, łóżko i biurko sprzedam tanio w stolarni, Napiórkowskiego 7 (Górny Rynek) 525—1-k

Warsztaty stolarskie tanio sprzedam w stolarni, Napiórkowskiego № 7 (Górny Rynek) 526—1-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 45 mk.)

Biegła maszynistka z 8 klasowem wykształceniem poszukuje posady. Oferty składać adm. Głosu Polsk. sub „№ 15" 533—2-pp

Krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych. Andrzeja 36 m. 15 512—1-pp

Młody inteligentny człowiek z pięcio klasowem wykształceniem poszukuje pracy biurowej. Łask. oferty do „Głosu" pod „A. B. 18518".

Osoba w średnim wieku, znająca się dobrze na kuchni, z dobremi rekomendacjami poszukuje miejsca kucharki. Oferty pod „L. R."

Poszukuję roboty do krawieczyzny lub szycia na maszynie. Młynarska № 11, Goldfinkel.

Rutynowany buchalter przyjmie posadę w godzinach wieczornych. Wiadomość: Lipowa 40, miesz. 30, od 1—3. 548—5-pp

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Adres: ul. Górna 2 (Łoziny) Jadwiga Kossacka. 520-1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 55 mk.)

Chłopiec na posyłki potrzebny. Zgłaszać się do biura „Alliance" ul. Piotrkowska № 80, Dom Ekspedycyjno-handlowy. 500—2-pz

Kasyno Urzędników Państwowych i Komunalnych w Łasku (powiat Łaski) poszukuje dzierżawcy bufetu. Kasyno posiada koncesję na sprzedaż wyrobów alkoholowych. Oferty ewentualnie osobiste zgłoszenia uprasza się kierować do inspektora ubezpieczeń w Łasku lub do p. Kerna, nauczyciela szkoły pow. № 1 w Łasku. 563—3-pz

Potrzebny kaligraf do napisów planów komasacyjnych, ul. 6-go Sierpnia 14, m. 12 geometra. 540—1-pz

Potrzebna niania do rocznego dziecka. Zgłaszać się ul. Kilińskiego 78, m. 8, fr. III p. 447—3-pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 55 mk).

Dnia 26 b. m. zaginął pies-wilk, sierść długa. Łask. znalazca zechce go zwrócić za nagrodą: Piotrkowska 301. P. Markowski. 467-2-d

Dnia 24|12 zostało zgubione żółte strusie pióro. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Kilińskiego 86, m. 16. 568—1-d

Przybłąkała się suka, rasy wilczej. Odebrać można: Zawadzka 22, za zwrotem kosztów, stróż wskaże. 534-1-d

Przyjmuje jumpry do roboty. Piotrkowska № 54. Wiadomość u dozorcy. 573-2-d

Panienka z braku znajomości pragnie poznać pana w celu matrymonjalnym, dobrego charakteru do lat 30. Oferty do Głosu pod „W" 561—1-d

Wilczyca do sprzedania. Wiadomość: Cegielniana 16, u dozorcy. 55[illegible]—1-d

Zaginął pies wilczek, mający 8 miesięcy. — Odprowadzić do Urzędu Śledczego, Kilińskiego № 16, do nadkomisarza Niedzielskiego. Nieprawy właściciel będzie ścigany sądownie. 51-1-d

Zaginęła suczka mała, czarna, podpalana, dn. 22 b. m. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. 6 Sierpnia № 10, magazyn obuwia. Nieprawy właściciel będzie ścigany sądownie. 311—3-d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 55 mk.)

Oddam duży pokój umeblowany z elektrycznością i łóżko z pościelą przy rodzinie. Oferty do Głosu pod „D. O". 510—1-m

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Warszawie na takież w Łodzi. Oferty „Zamiana". 38-1-L

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 35 mk.)

Arbuzówna Pola ucz. kl. V, szkoły p. Rajskiej zgubiła matrykułę. 542—[illegible]

Berman Mendel Jakób zgubił kartę odroczenia oraz paszport, wyd. w Wieluniu. 442—z

Barański Józef zgubił kartę od paszportu, wyd. z fabryki Gayera. 535—z

Bluman Chaja Gola zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 523—z

Klein Izrael zgubił kartę powołania rocz. 1[illegible], wyd. w Łodzi. 550-z

Latto Bella zgubiła paszport wyd. w Wieluniu. 524—z

Markiewicz Wawrzyniec zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi oraz świadectwo na konia. 509—3

Miller Edward zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi oraz kartę zwolnienia. 445—3-z

[illegible]ichtal Józef zgubił kartę zwolnienia rocz. 1900. 4[illegible]5-3-z

Pinkus Szulim Jala zagubił paszport polski, wyd. w Lutomiersku. 456-3-z

Sura Rywka Sapir zgubiła paszport niemiec. wyd. w Łodzi. 452-3-z

Wiśniewski Franciszek zagubił kartę tymczasowego urlopowania, wyd. w 28 p. S. K. 474—3-z

Zgubiono weksel na sumę 200.000 mk. wyst. na im. Frankensztajna oraz 78.000 mk. gotówką. Niniejszym weksel unieważniam. Łask. znalazca zechce oddać Kilińskiego 36 Szapszowicz. 506—1

JEDYNY

komplet wydawnictwa „Żołnierz Polski we Wschodniej Rosji", jaki udało się przechować (wyd. w Nowo-Nikołajewsku na Syberji; całość 65 numery, ostatnie 2 numery wyd. w Marjinsku i Tiażynie) — sprzedam. — Oferty do Głosu Polsk. sub „Historyczne". 751

KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE

„Nauka"

w Krakowie, ul. Zielona [illegible] przygotowują do matury gimnaz. realnej, semi[illegible], do egzaminów z posz[illegible] gólnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym.

Pragnę

w godzinach wieczorowych od 4—8 pracować zupełnie bezinteresownie w biurze handlow. jako pomocnik buchaltera. Posiadam ku temu odpowiednie kwalifikacje. Oferty sub „Bezinteresownie" [illegible]

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 5 000 —, Kwartalnie Mk 9.000 —, Za odnoszenie dopłaca się Mk. 200.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5200. Zagranicą Mk. 4.600 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 200 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem i w tekście 820 mk., po tekście 375 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 825 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zagraniczne i zaślubinowe po mk. 25,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranica o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sacha.